

INFORMACJA O PRZYGOTOWANIACH DO XV PLENUM KC • DZIAŁALNOŚĆ ORGANIZACJI SPOŁECZNYCH NA RZECZ RODZINY

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Biuro Polityczne KC PZPR na posiedzeniu w dniu 15 bm. zapoznawało się z informacją o przygotowaniach do XV Plenum KC w sprawie umacniania rodziny i ochrony zdrowia społeczeństwa.

Oceniono, że dotychczasowe prace przygotowawcze prowadzone przez komisję, w skład której wchodzi działacze partyjni, społeczni i państwowi oraz naukowcy przebiegają prawidłowo.

Biuro Polityczne KC kierując się potrzebą zasięgnięcia

opinii, oraz wykorzystania wniosków członków partii, aktywności organizacji związkowych, społecznych i kobiecych, placówek naukowych, zaleciło przeprowadzenie konsultacji nał projektom wytycznych XV Plenum KC PZPR.

Biuro Polityczne zapoznawało się także z informacją o działalności organizacji społecznych na rzecz rodziny.

Organizacje społeczne, a przede wszystkim związki zawodowe, organizacje młodzieżowe i kobiece własnymi in-

icjatywami wspierają realizację programu na rzecz umacniania rodziny. Wysoko oceniono podejmowane przez nie działania służące tworzeniu jak najlepszych warunków dla spełniania przez rodzinę funkcji wychowawczych i opiekuńczych.

Biuro Polityczne stwierdziło, że istnieje potrzeba rozwijania form społecznego działania zarówno w zakładach pracy jak i w miejscu zamieszkania na rzecz umacniania rodziny, a

Dokończenie na str. 2

E. Gierek przyjął W. Kirillina

Wczoraj I sekretarz KC PZPR Edward Gierek przyjął przebywającego w Polsce zastępcę przewodniczącego Rady Ministrów, przewodniczącego Państwowego Komitetu Rady Ministrów ZSRR do spraw Nauki i Techniki Władimira Kirillina.

W toku rozmowy omawiano węzłowe kierunki dalszego pogłębiania polsko-radzieckiej współpracy naukowo-technicznej. Podkreślono, że współpraca w tej dziedzinie ma istotne znaczenie dla rozwoju nauki w obu krajach i zwiększenia jej roli we wzroście gospodarczym, postępie społecznym i kulturalnym.

Rozmowa przebiegała w serdecznej i przyjacielskiej atmosferze. (PAP)

Atrakcje festynu „Głosu” w Gnieźnie „Parada” i wielkopolski folklor



Uczestnikom festynu „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO” w Gnieźnie zaprezentują się w najbliższą sobotę i niedzielę liczne zespoły, znane w kraju i za granicą. Ich występy należą do najatrakcyjniejszych punktów programu zarówno festynu, jak i całej kilkudniowej imprezy, która rozpocznie się jutro pod nazwą „Gnieźno roku Piastów”.

W niedzielne popołudnie w centrum miasta zaprezentują się „Parada” — zespół z poznańskiego Pałacu Kultury. Kilka dziesiątów dziewcząt przygotowało na tę okazję ponoć niezwykle piękny pokaz.

Po południu natomiast (o godz. 16) na placu 21 Stycznia zobaczycie również inny poznański zespół, znany z licznych wojazów zagranicznych — „Wielkopolskę”. Jej występ stanowić ma barwny pokaz folkloru, połączony z pięknymi tańcami, pieśniami i muzyką. (bop)

Na zdjęciu: „Parada” podczas... parady.

Fot. — Archiwum

CO O TYM SĄDZICIE

Cel osiągnięty?

Ewa i Robert po iluś tam latach wspólnie spędzonych po południ i wieczorów pobrali się. Bez środków do życia i planów. Zamieszkali kątem u babci. Gości przyjmowali często, choć trzeba było zachowywać się jak przystojniak „mysz pod miotłą” (bo to mieszkanie babci). Soboty i niedziele zwykle spędzali u znajomych przede wszystkim u Janka i Marioli, aby tam czuć się swobodnie, bez troski.

Wspólnie z nimi spędzali czas w kinie, teatrze, czy na wycieczce rowerowej za miastem. Lubili spacerować, wędrować po lasach. Siedzenie w domu denerwowało ich. Planowali, że gdy będą mieli „własny kąt” — wtedy nareszcie będą mogli bez ograniczeń przyjmować znajomych, przyjaciół...

Dosć niespodziewanie rodzice wpłacili im na spółdzielcze mieszkanie, pomogli przyspieszyć przydział. I młodzi, po dwóch latach małżeństwa, otrzymali to swoje „M”. Kafelki w łazience, meble, całe wyposażenie — też dostali od rodziców. Cieszyli się, że już są urzędem. Zauważyli jednak, że ich dotychczasowy tryb życia wyraźnie się zmienia. Po pracy szybko do domu. Tam drzemka, telewizor, cisza, spokój...

To wszystko było tematem rozmów Marioli z Jankiem.

— Czy to szybkie „urządzenie się” okazało się dla nich szczęśliwe? — perorował Janek. — Przecież im to jakby spadło z nieba, dostali wszystko od razu.

— Po prostu nie mieli kłopotów.

— Rzeczywiście nie mieli, wszystko kupili rodzice. Piękne meble, dywany, lodówkę... Nawet teraz matka organizuje im zaopatrzenie.

— Skoro pracują i mają tego czasu wolnego mniej... — Mariola broniła Ewę i Roberta.

— Przecież oni żyją w takiej beztrosce jak mało kto. Właściwie mogliby mieć dziecko, które planowali mieszkając u babci. Ale z dzieckiem jest tyle kłopotów... więc kupili psa. Psa wystarczy wyprowadzić na spacer i dać mu jeść.

— A może oni chcą po prostu być sami?

— W dwójkę, plus pies... Tak jest im wygodniej. Moim zdaniem zgubili coś po drodze. Coś cennego, to czego nie powinno się tracić: przyjaźń kolegów, potrzebę drugiego człowieka...

— Czasami przecież bywamy u nich.

— Tak, ale jak się tam czujemy. Ostatnio przecież Ewa miała pretensje, że zostawiliśmy dużo pachu na dywanie.

— No cóż, oni bardzo dbają o mieszkanie. Ewa ciągle biega ze ściągą, chce mieć zawsze idealnie czysto.

— Toteż mają czysto jak w muzeum i już nie mają tyłu znajomych. Przypomnij sobie ich deklaracje, gdy nie mieli własnego mieszkania: „my zawsze będziemy przyjmować gości, choćby na gołąb podłozie...”

— Ale przecież najważniejsze, że kochają się nadal, potrzebują siebie. Jeżeli im to wystarcza... Chyba wiele nie tracą z życia...

— Mówisz oczywiście jak kobieta. Moim zdaniem oni gubią cel życia. Sama dobrze wiesz, że stawianie sobie wysokich wymagań i ich spełnianie hartują człowieka, dają poczucie wartości, sukcesu, choćby i cząstkowego. Widzisz, nasze dążenia do stabilizacji, do mieszkania własnego i szczęśliwej rodziny — to są nasze szanse na pierwszy samodzielny życiowy sukces. Im natomiast został on podarowany. Teraz brak im kolejnego celu. A to oznacza życiową puszkę...

Czy rzeczywiście Janek ma rację? Czy dlatego Ewa i Robert tak się zmienili, że nie musieli niczego zdobywać, o nic walczyć? Czy szczerą pomoc troskliwych rodziców osłabia zainteresowanie światem, ludźmi — skłania do biernego życia? Może to tylko chwilowa fascynacja darowanymi dobrami, a gdy ona minie Ewa i Robert znów wyjdą naprzeciw ludziom i cennym wartościom życia?

KRYSTYNA KALATA

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: ▲ „Głos Wielkopolski” ▲ skrytka pocztowa 1074 ▲ 60-939 Poznań.

W Moskwie obraduje Komitet Wykonawczy RWPG

W Moskwie rozpoczęło się wczoraj 90 posiedzenie Komitetu Wykonawczego RWPG. Uczestniczą w nim przedstawiciele Bułgarii, Czechosłowacji, Kuby, Mongolii, NRD, Polski, Rumunii, Węgier, Wietnamu i ZSRR, a także przedstawiciel Jugosławii. Delegacji polskiej przewodniczy wiceprezes Rady Ministrów PRL, Kazimierz Secomski.

Posiedzeniu przewodniczy przedstawiciel ZSRR w Komitecie Wykonawczym RWPG, Konstantin Katuszew.

Komitet Wykonawczy omówi

problemy związane z nadchodzącą XXXIII sesją RWPG, projekty wieloletnich kierunkowych programów współpracy w produkcji — przemysłowych, rolniczych, powszechnego użytku, rozwoju połączeń transportowych między krajami członkowskimi oraz przedsięwzięcia związane z zapewnieniem dla ich realizacji niezbędnych maszyn, a także inne zagadnienia, którymi zajmować się będzie sesja. Dyskutowane będą również problemy wielostronnej współpracy gospodarczej krajów RWPG. (PAP)

Ponad 1000 wydawców • 140 000 publikacji

Dzisiaj otwarcie Międzynarodowych Targów Książki w Warszawie

Wydawcy z 28 krajów uczestniczyć będą w rozpoczęciu dzisiaj XXIV Międzynarodowych Targach Książki w Warszawie.

Ekspozycja targowa urządziła na czterech kondygnacjach w Pałacu Kultury i Nauki będzie w tym roku szczególnie bogata. Ponad 1000 wydawców z całego świata zaprezentuje przeszło 140 000 publikacji. Warto dodać, że obok od dawna znanych wystawców po raz pierwszy w warszawskich MTK uczestniczą wydawcy z Algierii, Iraku, Meksyku i Portugalii.

Zgodnie z profilem warszawskich MTK, drugiej pod względem wielkości tego typu imprezy w świecie, w ekspozycji dominować będzie książka naukowa i techniczna. Firmy wydawnicze przedstawiają również wiele książek z innych dziedzin — beletrystykę, publikacje artystyczne, wydawnictwa albumowe, muzyczne.

Międzynarodowe Targi Książki w Warszawie, wielka impreza z udziałem czołowych firm wydawniczych świata, stanowią trwały element w międzynarodowej współpracy naukowej i kulturalnej. (PAP)

„Progress-6” połączył się z zespołem orbitalnym

We wtorek o godz. 10.19 zasa warszawskiego nastąpiło połączenie automatycznego statku transportowego „Progress-6” z kompleksem orbitalnym „Salut-6 — Sojuz-32”.

Statek transportowy dostarczył na orbitę paliwo dla silników napędowych stacji „Salut-6”, urządzenia, aparaturę oraz materiały potrzebne kosmonautom do kontynuowania badań i eksperymentów naukowych. Przywiózł też pocztę z Ziemi.

Przebieg cumowania i połączenia kontrolowali bezpośrednio W. Lachow i W. Riumin.

PAP

krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

„Dni Polskie” w Lubecie

Rozpoczęły się „Dni Polskie” w Lubecie (RFN). Program „Dni” obejmuje wiele imprez prezentujących nasze osiągnięcia gospodarcze, społeczne, naukowe, kulturalne i sportowe. Czynnych jest kilka wystaw, a wśród nich wystawa ilustrująca potencjał przemysłowy Polski oraz stan naszej wymiany handlowej z zagranicą.

Mowa tronowa królowej

Na inauguracyjnym posiedzeniu obu izb nowo wybranego parlamentu brytyjskiego, które odbyło się 15 bm., królowa Elżbieta II wygłosiła mowę tronową przedstawiającą program działalności nowego rządu Wielkiej Brytanii.

Przedwyborczy wiec

W ramach kampanii przed wyborami na 31 4 czerwca wyborami parlamentarnymi we Włoszech w Neapolu odbył się wiec

Włoskiej Partii Komunistycznej. Wzięli w nim udział sekretarz generalny WPK — E. Berlinguer.

Rozkaz Chomeiniego

Jak pisze AFP, z uczuciem ulgi przyjęto w Iranie rozkaz skierowany przez ajatollaha Chomeiniego do prokuratorów sądów rewolucyjnych, aby zaprzestali wydawania wyroków śmierci. Podkreślono, że jak się wydało, odpowiadają wysiłkom premiera M. Bazargana, zmierzającym do stabilizacji gospodarki irańskiej, spazalizowanej w okresie dotychczasowych przemian rewolucyjnych w Iranie.

Konferencja w Damaszku

W Damaszku rozpoczęła się międzynarodowa konferencja solidarności z narodem Palestyny, zorganizowana przez Światową Federację Związków Zawodowych. Celem tej 3-dniowej konferencji jest zwiększenie poparcia ze strony

Wybuch niewypału

W centrum Moskwy doszło do tragicznego wypadku. Bawiące się na podwórku jednego z domów przy zaułku Kropotkina dziecko w wieku szkolnym znalazło w ziemi zarzadzający metalowy przedmiot. Okazał się on niewypałem z czasów II wojny światowej. W wyniku nieostrożnego manipulowania nastąpił wybuch. Troje dzieci zginęło, czworo zostało ciężko rannych.

Przeciwno reżimowi

Rada ONZ do spraw Namibii zwróciła się do społeczności międzynarodowej z wezwaniem, by nie uznawała marionetkowego reżimu, który władze południowo-afrykańskie usiłują zainstalować na terytorium bezprawnie okupowanej przez siebie Namibii.

Dokończenie na str. 2

Życzenia od E. Gierka

80 rocznica urodzin J. Kwiatkowskiego

80 rocznicę swych urodzin obchodził 15 bm. Jan Kwiatkowski — zasłużony działacz polskiego rewolucyjnego ruchu robotniczego.

Z okazji 80 rocznicy urodzin list z serdecznymi pozdrowieniami i najlepszymi życzeniami przekazał jubilatowi I sekretarz KC PZPR — Edward Gierk.

Z okazji jubileuszu Rada Państwa nadała Janowi Kwiatkowskiemu Order Budowniczych Polski Ludowej. (PAP)

Wiec przyjaźni w Kaliningradzie

Wielką manifestacją przyjaźni między narodami Polski i ZSRR zakończyło się spotkanie aktywów towarzyszących przyjaźni polsko-radzieckiej i radziecko-polskiej w Kaliningradzie.

Przebywając przez 4 dni w Związku Radzieckim delegacja TTPR z sekretarzem generalnym Towarzystwa — Wacławem Barszczewskim spotkała się z załogami wielu zakładów pracy, zwiedziła też liczne obiekty wzniesione w tym kraju przez polskich budowniczych. (PAP)

Problemy rozbrojenia na forum ONZ

W Nowym Jorku rozpoczęła się pierwsza sesja robocza komisji ONZ do spraw rozbrojenia.

Porządek dzienny przewiduje omówienie elementów globalnego programu rozbrojenia. Do komisji napłynęły propozycje i poglądy na temat tego programu nadesłane w odpowiedzi na apel sekretarza generalnego ONZ Kurta Waldheima, skierowany do wszystkich państw członkowskich tej organizacji. (PAP)

Konsekwentnie zdecydowana wola umocnienia pokoju

Komunikat o posiedzeniu Komitetu Ministrów Spraw Zagranicznych
państw — stron Układu Warszawskiego

W dniach 14 — 15 bm. w Budapeszcie obradował Komitet ministrów Spraw Zagranicznych państw — stron Układu Warszawskiego z udziałem delegacji. Bułgarii, Czechosłowacji, NRD, Rumunii, Węgier i Związku Radzieckiego. Na posiedzeniu polską reprezentował min. Emil Wojtaszek. Oto główne tezy przyjętego na posiedzeniu komunikatu:

● Rozwój sytuacji między narodowej w pełni potwierdził aktualność wniosków: wagę propozycji zawartych w deklaracji narady Doradczego Komitetu Politycznego Układu Warszawskiego w Moskwie z dnia 28. 11. 1978 r. Państwa reprezentowane na posiedzeniu zdecydowane są kontynuować wysiłki na rzecz realizacji tych propozycji w ścisłym współdziałaniu z innymi miłymi pokojowi krajami oraz siłami demokratycznymi i postępowymi. Droga do osiągnięcia praktycznych rezultatów są konstruktywne negocjacje między zainteresowanymi państwami i konsekwentne poszukiwanie rozwiązań, które dla wszystkich byłyby do przyjęcia.

● Poważnym krokiem w tym kierunku byłoby zawarcie przez państwa KBWE układu o nieuzbrojeniu jako pierwszego przeciwko sobie broni jądrowej i konwencjonalnej. Dojrzały też przesłanki do podjęcia konkretnych kroków w dziedzinie odprężenia militarnego w Europie. Zgodnie z aktem końcowym KBWE państwa Układu Warszawskiego gotowe są porozumieć się w sprawie uprzedniej notyfikacji większych ruchów wojsk i dużych ćwiczeń sił powietrznych oraz dużych ćwiczeń marynarki wojennej, a także w sprawie

nierozszerzania ugrupowań polityczno — wojskowych w Europie, ograniczenia ilościowego pułapu ćwiczeń wojskowych oraz objęcia środkami zaufania regionu Morza Śródziemnego.

● W celu osłabienia konfrontacji militarnej proponuje się zwołanie konferencji na szczeblu politycznym z udziałem wszystkich państw europejskich, USA i Kanady. Konferencja powinna się odbyć w br.

● Wyrażono niezadowolenie z braku realnego postępu w rokowaniach wiedeńskich i zwrócono uwagę, że państwa socjalistyczne w swych propozycjach z 8 czerwca 1978 r. uwzględniły szeroko poglądy innych uczestników tych rokowań.

● Podejmowane ostatnio przez NATO nowe kroki wzmacniające wyścig zbrojeń są sprzeczne z interesami odprężenia Umocnienia bezpieczeństwa wszystkich państw w Europie należy poszukiwać na drodze ograniczania broni rakietowo-jądrowej i zbrojeń konwencjonalnych na zasadzie pełnej wzajemności. Wezwano państwa NATO, by nie doprowadziły do pogorszenia sytuacji w Europie oraz weszyły na drogę odprężenia militarnego i rozbrojenia.

● Państwa Układu Warszawskiego gotowe są wnieść konstruktywny wkład w przeprowadzenie przewidzianego w 1980 r. spotkania państw — uczestników KBWE w Madrycie i w tym celu gotowe są przeprowadzać dwu- i wielostronne konsultacje.

● Konieczna jest maksymalna intensyfikacja wysił-

ków w celu jak najszybszego osiągnięcia praktycznych porozumień w sprawach: zawarcia i wejścia w życie nowego rozdziału — amerykańskiego porozumienia o ograniczeniu strategicznych zbrojeń ofensywnych i przejścia do następnego etapu rozmów w sprawie ich redukcji; terminów i trybu przeprowadzenia rozmów na temat zaprzestania produkcji wszystkich rodzajów broni jądrowej i stopniowej redukcji jej zapasów; zakazu użycia broni jądrowej po wsze czasy i równoczesnego wyrażenia się przez wszystkie państwa użycia siły lub groźby jej użycia w stosunkach między nimi; zawarcia porozumienia o całkowitym i powszechnym zakazie prób z bronią jądrową; podjęcia środków dla umocnienia gwarancji bezpieczeństwa państw nie posiadających broni nuklearnych.

● Zdecydowanie opowiedziano się za zredukowaniem wydatków wojskowych przez państwa o najbardziej znaczących potencjałach militarnych i gospodarczych i wezwano do niezwłocznych rozmów na temat konkretnych rozmiarów tych redukcji.

● Wypowiedziano się przeciwko zwiększaniu liczby wojsk i zbrojeń, na terytorium innych państw i przypomniano o gotowości rozwiązania organizacji Układu Warszawskiego przy równoczesnym rozwiązaniu Paktu Północnoatlantyckiego i — jako pierwszy krok — likwidacji ich organizacji wojskowych, poczynając od wzajemnego ograniczenia działalności wojskowej. Wezwano wszystkie państwa do kształtowania stosunków wzajemnych na gruncie ścisłego przestrzegania zasad KBWE. (PAP)

Seminarium EKG w Warszawie

Perspektywy międzynarodowej współpracy gospodarczej

„Formy i perspektywy międzynarodowej współpracy gospodarczej” to temat rozpoczętego 15 bm. w Warszawie czterodniowego seminarium Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ. Uczestniczą w nim naukowcy i działacze życia gospodarczego z około 20 krajów, przedstawiciele międzynarodowych organizacji gospodarczych, a także organizacji wyspecjalizowanych ONZ, jak UNIDO, UNCTAD.

Obrady seminarium otworzył członek Rady Państwa, wiceprezes PAN, prof. Jan Szczepański.

Studium zawierające ocenę obecnego dotychczasowego stanu rozwoju międzynarodowych stosunków gospodarczych w regionie EKG ONZ, ze szczególnym uwzględnieniem stosunków Wschód — Zachód, jak też ich prognozę

na dalsze lata przedstawił naukowiec z Komitetu Badań i Prognoz „Polska 2000” przy Prezydium PAN, Stwierdzono m.in., iż współpraca gospodarcza Wschód — Zachód pełni ważną rolę nie tylko z ekonomicznego lecz i z politycznego punktu widzenia. Rozwój jej jest bezpośrednio związany z utrwalaniem podstaw pokoju i współpracy międzynarodowej.

Sekretarz wykonawczy EKG ONZ — Janez Stanownik — stwierdził, że po okresie dynamicznego rozwoju gospodarczego w latach 60-tych, w latach 70-tych w wielu krajach Europy stopa wzrostu gospodarczego uległa zahamowaniu. Jedną z przyczyn tego jest po dejmowanie kapitałochłonnych inwestycji w dziedzinie infrastruktury gospodarczej, budownictwa mieszkaniowego, czy ochrony środowiska. (PAP)

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Dokończenie ze str. 1
także poszukiwanie nowych możliwości niesienia pomocy rodzinom, w tym zwłaszcza matkom i dzieciom.

Szczególnie potrzebne są inicjatywy organizacji społecznych zmierzające do rozwiązywania potrzeb socjalno-bytowych, doskonalenia opieki nad dziećmi, zwłaszcza w wieku przedszkolnym, pomocy lu-

dzium starszym oraz dalszej poprawy warunków pracy i ochrony zdrowia kobiet. Ważne miejsce w działalności organizacji społecznych zajmować powinna praca oświatowa i wychowawcza, sprzyjająca umacnianiu więzi rodzinnych, upowszechnianiu kultury pedagogicznej i wzbogacaniu wartości moralnych socjalistycznej rodziny. (PAP)

Niewielki wzrost wydobycia ropy

Jak wynika z raportu przygotowanego przez Międzynarodowe Towarzystwo Naftowe Shell, światowa produkcja ropy wzrosła w 1978 r. zaledwie o 1 proc. (w 1977 roku — o 3,5 proc.). Zmniejszyło się znacznie, bo o 4,9 proc. wy-

dobycie ropy w rejonie Bliskiego Wschodu. Wzrosło znacznie wydobycie w krajach socjalistycznych (o 5 proc.). Udział ZSRR i ChRL w światowej produkcji ropy wynosił 22 proc. (PAP)

RONIKA DNIA

SPOTKANIE Z DZIAŁACZAMI TPD W PILE

W Pile odbyło się spotkanie władz politycznych województwa z działaczami i aktywistami Towarzystwa Przyjaciół Dzieci przed II wojewódzkim zjazdem Towarzystwa.

W czasie tego spotkania poinformowano o dorobku 12 500 członków TPD: uzyskano licząc się osiągnięcia w zakresie opieki indywidualnej, organizacji letniego i zimowego wypoczynku. W imieniu władz, sekretarz KW PZPR Mieczysław Lepczyński podziękował aktywowi TPD za pracę dla szlachetnej idei „wszystkie dzieci są nasze”. (wis)

JAK ZWIĘKSZYĆ PRODUKCJĘ WARZEW

Potrzeby i szanse rozwoju produkcji warzyw, jej wpływ na wyniki ekonomiczne gospodarstw specjalistycznych, kształtowanie się podaży warzyw na rynku — to niektóre z tematów konferencji zorganizowanej przez Zakład Upowszechniania Postępu w Rolnictwie AR w Poznaniu oraz Instytut Ekonomiki i Organizacji Rolnictwa. W konferencji udział wzięli naukowcy z Akademii Rolniczych w Krakowie i Poznaniu, z Instytutu Warzywnictwa w Skierniewicach oraz przedstawiciele obrotu nasionami i warzywami. (zd)

Polsko-radzieckie sympozjum

Efektywność pracy placówek naukowych

W Warszawie kontynuowało 15 bm. obrady polsko — radzieckie sympozjum poświęcone efektywności pracy placówek naukowych i wykorzystaniu w praktyce wyników badań. Przewodniczył im: wiceminister nauki, szkolnictwa wyższego i techniki, przewodniczący Komisji Współpracy Naukowo-Technicznej ZG TTPR — Mieczysław Kazimierzczuk i zastępca przewodniczącego Państwowego Komitetu Rady Ministrów do spraw Nauki i Techniki, przewodniczący ze strony radzieckiej stałej polsko-radzieckiej podkomisji współpracy naukowo — technicznej — prof. Dmitrij Zimierin.

W przedstawionych w tym dniu przez naukowców i specjalistów polskich i radzieckich referatach poruszano zagadnienia prac badawczych i rozwojowych, omawiano też warunki współdziałania nauki z gospodarką z punktu widzenia wyników badań naukowych.

**Telefony
GONOSZA**

● Wczoraj w Wągrowcu (woj. pilski), „Fiat” 125p potrafił 4-letniego chłopca, który wbiegł nagle na jezdnię. Ranne dziecko przewieziono do szpitala.

● W szpitalu w Gorze zmarł młody tyczkista, który doznał ciężkich obrażeń w wyniku uderzenia w przydrożne drzewo. Wypadek zdarzył się w Strumieniu (woj. leszczyński).

● Dwie osoby doznały obrażeń ciała w wypadku, który zdarzył się w Lesznie. „Syrena” zderzyła się tam z „Fiatem” 126p. (gra)

Krajowa narada działaczy FJN

15 bm. zakończyła się dwudniowa narada przedstawicieli społecznych Komisji Profilaktyki Indywidualnej, działających przy Komitetach FJN i komitetach samorządu mieszkańców. Podsumowano efekty społecznych wysiłków podjętych z inicjatywy OK FJN, które mają na celu przeciwdziałanie się i eliminowanie negatywnych zjawisk występujących

w naszym życiu codziennym.

Po szerokiej prezentacji po nad 2-letnich doświadczeniach przez przedstawicieli różnych środowisk i regionów kraju, uwzględnieniu wniosków wynikających z dotychczasowych prac społecznych Komisji Profilaktyki Indywidualnej, określone zostały kierunki i metody dalszej działalności.

PAP

Od 10 do 24 czerwca br.

Wystawa łowiecka w Antoninku

W dniach od 10 do 24 czerwca br. na terenie ośrodka strzelectwa myśliwskiego w Antoninku czynna będzie regionalna wystawa łowiecka. Zaprezentowany zostanie na niej dorobek Polskiego Związku Łowieckiego w 35-lecie Polski Ludowej. Obecnie gromadzi się eksponaty, wśród których będą m. in. trofea łowieckie, broń, akcesoria myśliwskie, a także obrazy i wyroby sztuki użytkowej.

Wystawie towarzyszyć mają różnego rodzaju imprezy. Od będzie się na przykład sympozjum na temat hodowli danieli, zawody w strzelaniu, wieczory gawęd myśliwskich.

Organizatorem wystawy jest Wojewódzka Rada Łowiecka w Poznaniu, a protektorat nad nią objął członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz.

Wybór terminu, w którym czynna będzie wystawa nie jest przypadkowy. Przed 50 laty podobną ekspozycję oglądali poznający podziękować Powszechnej Wystawie Krajowej. Są zapewne osoby posiadające jakieś pamiątki lub eksponaty prezentowane w 1929 roku. Z nimi właśnie chciałby nawiązać kontakt Zarząd Wojewódzki Polskiego Związku Łowieckiego w Poznaniu (ul. Libelta 37), aby wypożyczyć owe pamiątki i eksponaty na czerwcową wystawę. (tpk)

Sesja parlamentu Jugosławii

We wtorek rozpoczęła się kolejna sesja Skupszczyzny Jugosławii. Na wspólnym posiedzeniu obu izb parlamentu omawiany jest referat Prezydium SFRJ na temat niektórych zagadnień społeczno-politycznego rozwoju kraju oraz na temat sytuacji międzynarodowej i działalności Jugosławii w dziedzinie polityki zagranicznej w ciągu ostatnich 3 lat. Na posiedzeniu wygłosił przemówienie prezydent Jugosławii Josip Broz Tito. (PAP)

Śmiertelne ofiary cyklonu w Indiach

Straszliwy cyklon, który szalał w sobotę i niedzielę w Indiach południowych, w rejonach położonych nad Zatoką Bengalską, spowodował śmierć co najmniej 350 osób.

Liczba ofiar jest prawdopodobnie znacznie większa i będzie zna na dopiero wówczas, gdy ekipy ratownicze dotrą do wielu odcie- tych od świata miejscowości.

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce: zachmurzenie małe.

Temperatura minimalna od 8 do 11 stopni, maksymalna od 24 do 26 stopni. Wiatry przeważnie słabe.

Wczoraj o godzinie 17 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu 25 stopni, w Kaliszu 23 stopnie, w Komie 23 stopnie, w Lesznie 25 stopni, w Pile 25 stopni; ciśnienie 1020,3 hPa.

Dziśjszy serwis informacyjny opracował Andrzej Piechocki.

„Fiat” z silnikiem „zero” ma zastąpić „Syrenę”

Dokończenie ze str. 1

twierdzi dyrekcja FSM, należy do przyszłości.

„Zero” będzie nas kosztował wiele milionów dolarów. Środki na jego kupno mamy zamiar uzyskać z eksportowej sprzedaży „maluchów” — spodziewamy się niemałych wpływów. Z tej kwoty, obok sumy przeznaczanej na nowy samochód ciężarowy, zostanie na rozwój FSM. Kupi się także nowy silnik do „Poloneza”. Planom eksportu poszukiwanego „126p” sprzyja odejście Turynu od produkcji tego typu samochodów.

Po naszych drogach jeździ

około 460 000 „maluchów”. FSM chce osiągnąć produkcję 250 000 wozów rocznie. W br. dostarczy krajowemu odbiorcy 140 000. Posiadacze fiatowskich książeczek oszczędnościowych otrzymają 60 000 spośród nich. Tym samym dług fabryki u systematycznie wpłacających na samochody wyniesie 18 000 wozów. Zostaną dostarczone w roku przyszłym.

Do „książeczkowych” „126p” fabryka dziś dopłaca. Nie dopłaca do wozów sprzedawanych w granicach 90 000 zł. Na eksport z tegorocznej produkcji (około 205 000 sztuk) przeznaczono 64 000 samochodów.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”: POZNAŃ, UL. GRUNWALDZKA 19.
Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań.
Redakcja kolegium:
Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejserowicz
Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego),
Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofla,
Zygmunt Rola, Zbigniew Sęk.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefony: 600-41 łączą wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat red. naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85. Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka—Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty (na miesiąc (26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł)).

Indeks nr 35028

L-4

Uchwała Rady Ministrów

Wszechstronna pomoc dla powodzian

Od pierwszych dni zagrożenia powodziowego, które już minęło, zapewniono wszelkie możliwe formy pomocy dla ludności i terenów dotkniętych skutkami wylewu rzek. Niezbędne środki i przedsięwzięcia podjęły w tym celu władze centralne i terenowe. Z ofiarą pomocą pospieszyły terenowe komitety przeciwpowodziowe i miejscowej ludności tysiące żołnierzy, funkcjonariuszy MO i ORMO, strażaków, ekipy z zakładów pracy, przedsiębiorstwa wodno-melioracyjne, PCK, PKPS i inne organizacje społeczne. Dzięki zespolonemu wysiłkowi i nieustannej czujności przez wiele dni i nocy ograniczono rozmiar powodzi.

Powódź wyrządziła największe szkody w rolnictwie. Zalań i podtopień zostało w skali kraju ponad 1 mln ha użytków rolnych, w tym około 380 000 ha gruntów ornych. Największe powierzchnie znalazły się pod wodą w województwach: ostrołęckim, łomżyńskim, gorzowskim, konińskim, oraz w białostockim, ciechanowskim i siedleckim. Woda wtargnęła na teren przeszło 15 000 gospodarstw podtopiła 2800 budynków w miastach, uszkodziła lub zniszczyła około 200 mostów, odcięła drogi łączące kilkadziesiąt km, przerywała sieć energetyczną, telekomunikacyjną, uszkodziła wiele urządzeń melioracyjnych i wodnych. Tylko w samym rolnictwie straty szacuje się wstępnie na przeszło 4,4 mld zł.

W pewnym stopniu szkody te zostały już usunięte. Spółdzielczość i środki likwidowania wszystkich skutków powodzi określa uchwała Rady Ministrów, która precyzuje zadania i kierunki działań resortów, województw, administracji terenowej i organizacji społecznych. Uchwała podkreśla, że prace związane z usuwaniem strat wynikłych wskutek powodzi powinny się koncentrować w pierwszej kolejności na naprawach, remontach lub odbudowie budynków, urządzeń komunalnych, wodnych i melioracyjnych, dróg, połączeń energetycznych, na rekultywacji zniszczonych użytków rolnych oraz na udzieleniu im niezbędnej pomocy ludności na terenach dotkniętych wylewami rzek.

Niezależnie więc od skierowania już wcześniej na teren powodziowe dodatkowych ilości materiałów budowlanych, nasion, pasz, nawozów oraz artykułów konsumpcyjnych, minister komunikacji ma — w myśl uchwały Rady Ministrów — zapewnić priorytet w przewozach środków produkcji dla rolnictwa, materiałów budowlanych i opału dla powodzian; minister budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych, spowodować przyspieszenie dostaw materiałów budowlanych dla województw objętych wylewami rzek, a minister kultury i sztuki zapewnić usunięcie uszkodzeń i zniszczeń w dziełach sztuki i obiektach zażytkowych w dotkniętym przez powódź Pułtusk.

Postanowienia te przewidują też dalsze różnorodne formy pomocy dla ludności i jedno

Postanowienia te przewidują też dalsze różnorodne formy pomocy dla ludności i jedno

Postanowienia te przewidują też dalsze różnorodne formy pomocy dla ludności i jedno

Postanowienia te przewidują też dalsze różnorodne formy pomocy dla ludności i jedno

Państwo i kościół

W imię wartości najwyższych

Jest prawdą bezdyskusyjną, iż naród — społeczność zjednoczona swą domością wspólnych więzi etnicznych, historycznych, kulturowych, zbiorowych jakże zróżnicowana, ale złączona patriotyczną wolą działania dla dobra wspólnej ojczyzny — jest jednocześnie siłą sprawczą wszelkich wydarzeń i ich celem. Z pryncypialnych założeń ustrojowych wynika wprost, iż władza ludowa w socjalistycznej Polsce reprezentuje naród, od niego otrzymując mandat do sprawowania rządów, w jego imieniu i dla jego dobra podejmuje i realizuje wszelkie działania. Jest więc rzeczą zrozumiałą, iż przyznając bezwzględny priorytet dwóm pojęciom: narodowi i ojczyźnie — stosunki pomiędzy państwem a każdą działającą w kraju organizacją, instytucją, stowarzyszeniem czy związkiem sprowadzają się w swej istocie do takiego ukiełkowania, działań określonych zbiorowości, by dobro na rodzie i kraju — bez względu na oczywiste różnice w znaczeniu państwa i każdej w nim istniejącej organizacji — stanowiło cel najwyższy każdego programu, łącznik pomiędzy polityką państwa, jego racją stanu a działalnością każdej organizacji.

Wydarzenia historyczne sprzed lat blisko 35 przesądziły o ukształtowaniu się Polityki Ludowej, której społeczeństwo wybrało socjalistyczną drogę rozwoju. Historyczną determinantą jest to, iż wśród kościołów, związków i wspólnot wyznaniowych kościół rzymsko-katolicki od wieków zajmując pozycję dominującą. Siłą rzeczy więc Polska stała się miejscem szczególnej, a bez wątpienia znaczącej dla całości kształtu doświadczeń tak stosunków pomiędzy państwem a kościołem jak i stosunków pomiędzy odmiennymi koncepcjami filozoficznymi, konfrontacji.

Rzecz znamienna: w konsekwentnie sformułowanym programie partii realizowanym przez władze państwa stała i niezmienne dominuje nurt poszukiwania wspólnych nadrzędnych celów, nurt wspólnoty z każdą patriotyczną, uznającą i popierającą polską rację stanu siłą społeczną — w tym także i organizacjami wyznaniowymi. Partia afirmując w swej ideologii światopogląd materialistyczny nie pomija ani nie umniejsza znaczenia konfrontacji ideowej

filozoficznej pomiędzy światopoglądem laickim a każdą religią, przecież reprezentując interesy całego narodu, wyrażając interesy wszystkich Polaków — tak wierzących jak i niewierzących — partia ukierunkowuje działania laickiego państwa w ten sposób, by łączyć wszystkich obywateli w imię najwyższego dobra — realizacji celów budownictwa socjalistycznego zapewniającego pełny rozwój materialny i duchowy narodu, pomyślną przyszłość Polski, ujmując najkrócej: idzie o to, by łączyć ateistów, katolików, prawosławnych, ewangelików, łącząc obywateli wyznania mojżeszowego i mahometańskiego, baptystów i metodystów — wszystkich, którzy czują się Polakami, są patriotycznie pojmując — jednością.

Po okresie występującej konfrontacji, gdy przemiany socjalistyczne, reformy prowadzone w imię uwolnienia państwa, doprowadziły do pełnego rozdziału państwa od kościoła (prawo, administracja, oświata), pontyfikat papieża Jana XXIII stworzył realne możliwości ukształtowania stosunków pomiędzy państwem socjalistycznym, a kościołem, dał przesłanki do pełnej ich normalizacji. Powiedzmy sobie wprost: to nie polityka ludowego państwa zmieniła się nagle, to kościół podjął reformy obiegowe określone pojęciami „odnowy” czy „przystosowania”. Encyklika Jana XXIII „Mater et magistra” z 1961 r. podważała tradycyjne dotąd niechętnie socjalizmowi stanowisko kościoła, uchylała grzeźbę kościelnej klątwy wobec katolików anagazujących się czynnie we współpracy z ludźmi o innym światopoglądzie, czytał z komunistami. W ostatniej ze swych encyklik „Pacem in terris” Jan XXIII zwracał się do wszystkich „ludzi dobrej woli”, bez względu na ich światopogląd, ukazując grzeźbę wojny, przestrzegając przed zagładą całej ludzkości, opowiadając się za koncepcją rozbrojenia, zakazu prób z bronią nuklearną. Dodajmy znamienny zawarty tu papieski apel o współpracę katolików w sferze praktyki społecznej z ludźmi o innych światopoglądach, wszędzie tam, gdzie powstaje to „co jest dobre z samej swej natury, albo do dobrego prowadzi”.

Skonfrontujmy te ostatnie słowa Jana XXIII z polskimi realiami. Państwo laickie w swej ustawie podstawowej — Konstytucji PRL — gwarantuje swobodę wyznania obywatelom i prowadzenia dzia-

łańności religijnej wszelkim kościołom. Przemiany zachodzące w politycznej i społecznej doktrynie kościoła katolickiego, wezwanie następcy Jana XXIII, papieża Pawła VI do prowadzenia dialogu (a nie walki) z ludźmi uznającymi światopogląd materialistyczny, przyjęcie przez II Sobór Watykański konstytucji „Gaudium et spes” mówiącej, iż kościół „z racji swego zadania i kompetencji w żaden sposób nie utożsamia się ze wspólnotą polityczną ani nie wiąże się z żadnym systemem politycznym” stworzyło nowe możliwości już nie tylko pełnej normalizacji stosunków, ale wręcz współdziałania państwa i kościoła w Polsce na wielu płaszczyznach życia społecznego.

Państwo zauważa i docenia moralny autorytet kościoła katolickiego. Stąd przecież z taką satysfakcją kolejno odnotowywano zachodzące przemiany w stanowisku Watykanu odnośnie prawa narodów do pokoju, potępienie kolonializmu czy wreszcie stwierdzenie zawarte w encyklice Pawła VI: „Ta sama wiara chrześcijańska może prowadzić do różnych form zaangażowania” odczytane powszechnie jako uznanie zjawiska, iż nie sama wiara, lecz motywacje klasowe, narodowe, społeczne i ekonomiczne determinują warunki postawy politycznej.

Równoległe do zmiany społecznej doktryny kościoła, do zajęcia zbitego ze stanowiskiem państw socjalistycznych punktu widzenia w szeregu kwestii (pokoju, rozbrojenia, walki z neokolonizmem, wyzyskiem człowieka itd.) wystąpiła nowa faza polityki Watykanu określana mianem „nowej polityki wschodniej”. Spotkanie przedstawicieli dyplomacji watykańskiej z reprezentantami władz państw socjalistycznych stały się zjawiskiem normalnym: w sprawach nas bezpośrednio obchodzących wspomniemy o decyzji ustanowienia granic polskich prowincji kościelnych na ziemiach zachodnich i północnych zgodnie z geopolitycznym status quo w Europie, o częstych kontaktach Watykanu z Polską, o roboczych kontaktach przedstawicieli polskiego episkopatu z władzami państwowymi, czego spektakularnym przejawem spotkanie i sekretarza KC PZPR z prymasem Polski.

Bez wątpienia największe

możliwości współdziałania pomiędzy państwem a kościołem kryją się w szeroko pojętej problematyce społecznej. Bez względu bowiem na różnice wynikające z odmiennych przesłanek ideologicznych i różnic filozoficznych zarówno laickiej władzy państwowej jak i kościołowi katolickiemu (także innym kościołom istniejącym w Polsce) zależy na upowszechnianiu w całym polskim społeczeństwie określonych ogólnoludzkich, pozytywnych postaw i cech osobowości. Problemy takie jak dobra, rzetelna praca, trwałość i rozwój rodziny, zaufanie w stosunkach międzyludzkich, krzewienie ideałów humanizmu, ochrona młodzieży przed demoralizacją, walka z alkoholizmem jako przyczyną wielu dewiacji życia społecznego w Polsce, potępienie cwałnictwa i nieuczciwości, opieka nad ludźmi chorymi i kalekami — oto przykłady przedmiotowe, gdzie troska państwa zbieżna jest przecież z programowymi działaniami kościoła. Nie ma tu generalnie żadnych różnic, jest wspólny cel: dobro narodu, przyszłość kraju.

Polityka wyznaniowa państwa zakłada pełny rozdział funkcji politycznych aparatu rządzenia od organizacji wyznaniowych i wypełnianych przez nie zadań w dziedzinie religii, polityka społeczna państwa — sformułowana przez partię, realizowana przez rząd — zakłada najszerze współdziałanie wszelkich sił sprawczych dla wspólnego dobra.

Normalizowanie stosunków pomiędzy państwem a kościołem, stan, którego istnienia jesteśmy świadkami, zakłada przecież coś więcej: pozytywny stosunek kościoła do wszelkich działań państwa realizujących polską rację stanu, wyrażający się w interesie państwa i Polaków. W określonych przypadkach państwo po prostu ma prawo oczekiwać, iż kościół jednoznacznie poprze swym autorytetem stanowisko państwa — choćby w kwestii dla nas najważniejszej: prawa człowieka do życia i pracy w pokoju. Takie właśnie stanowisko Episkopatu Polskiego do brze służy narodowi i ojczyźnie, sprzyja umacnianiu jedności Polaków, którzy — wierzący i niewierzący — wspólnie tworzą socjalizm, ustrój społecznej sprawiedliwości, realizując w nim własne, zbiorowe i jednostkowe oczekiwania.

JERZY A. SALECKI

Na wybrzeżu Czarnogóry ziemia nadal niespokojna

W niezwykle trudnych warunkach przebiegają prace przy usuwaniu skutków katastrofalnego trzęsienia ziemi, które 15 kwietnia dotknęło czarnogórskie wybrzeże. Ziemia jest tu bowiem wciąż nie spokojna. W ciągu niespełna miesiąca sejsmologzy zanotowali aż 1400 słabszych wstrząsów, a 12 maja nowy wstrząs o sile 7 stopni w skali Mercallego postawił na nogi wszystkich mieszkańców Czarnogóry. Tym razem nie było, na szczęście ofiar w ludziach, ale powstały nowe poważne straty materialne.

Na trasie łączącej wybrzeże z Titogradem między Cetynią i Budwą skały z nadwyrężonych i popękanych górskich ścian ponownie zasypały szosę, uniemożliwiając przejazd. Liczne obiekty, hotele i domy mieszkalne przewidziane do odbudowy uległy nowemu zniszczeniu. Ekipy specjalistów które przeprowadzały badania przydatności obiektów nie całkiem zniszczonych, musiały

na nowo podjąć prace, oznaczając budynki nie nadające się do użytku czerwonymi znakami, a możliwe do odrestaurowania żółtymi. Po sobotnim wstrząsie większość żółtych znaków trzeba było zamienić na czerwone.

Ludzie, którzy odważyli się powrócić do swych domostw, ponownie przeniesli się do namiotów. W kilku fabrykach, które już wznowiły produkcję robotnicy zmuszeni byli do ewakuowania maszyn i urządzeń. Dalsze zniszczenia powstały w górskich wsiach, w których nie ocalał się dosłownie żaden budynek. I jak gdyby tego nie było dość, przez wiele dni na całym wybrzeżu czarnogórskim padały uporeczy we deszcze.

Mimo tych niezwykle ciężkich warunków, ludność, wspomagana sefkami ochotniczych ekip z całego kraju, nie przerywa prac przy odbudowie zniszczonych miast i wsi.

PAP

Pomoc USA dla Izraela i Egiptu

Senat amerykański uchwalił większością głosów, 73 wobec 11, ustawę o pomocy wojskowej i gospodarczej dla Izraela i Egiptu w wysokości 4,8 mld dolarów.

Senat uchwalił również re-

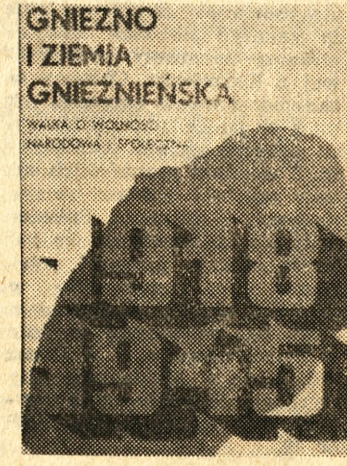
zolucję wzywającą prezydenta J. Cartera, by zwrócił się do innych krajów zachodnich o pomoc finansową niezbędną dla „utrzymania przy życiu” separatystycznego izraelsko-egipskiego układu pokojowego. (PAP)

KSIAŻKA

Najnowsze dzieje pierwszej stolicy

szczególnie dokładnie i obszerne. Zaprezentowano sytuację polityczną i społeczno-ekonomiczną na Ziemi Gnieźnieńskiej w przededniu wybuchu Powstania Wielkopolskiego, spontaniczne walki w dniach od 27 do 31 grudnia 1918 roku oraz zmagania gnieźnieńskich oddziałów do czerwca 1919 roku o wytyczenie i utrzymanie północnego frontu walk powstańczych.

W kolejnych rozdziałach znajdziemy czytelny zarys dziejów jednostek wojskowych garnizonu gnieźnieńskiego oraz form wojskowego i cywilnego przygotowania obronnego w sytuacji zagrożenia hitlerowską agresją. Jeden z autorów omawia następnie szlak bojowy 69 pułku piechoty we wrześniu 1939 roku, inny — udział ludności cywilnej w obronie Ziemi Gnieźnieńskiej u progu drugiej wojny światowej. W ostatniej części obszernego, prawie sześćsetstronniczego tomu pomieszczone zostały przejawy ruchu oporu w Gnieźnie i rejonie tego



miasta w latach okupacji. Działają tu jednostki Szarych Szeregów, Wielkopolskiej Organizacji Wojskowej, Tajnej Organizacji Wojskowej, Armii Narodowej i Wojska Ochotniczego Ziemi Zachodnich, funkcjonowało tajne nauczanie. Studium, opartym na dotychczas nieznanych dokumentach źródłowych, jest rozdział

poświęcony analizie działalności organizacji ruchu oporu o zasięgu ogólnokrajowym — Związku Jaszczurczego i Związku Walki Zbrojnej. W ostatniej części tomu omówiono tworzenie się i umacnianie władzy ludowej na Ziemi Gnieźnieńskiej w latach 1945—1948.

Wartość poznawczą, dokumentacyjną pracy „Gnieźno i Ziemia Gnieźnieńska” pogłębiają zawarte w niej liczne ilustracje, przeważnie nigdzie dotychczas nie publikowane zdjęcia, na których utrwalałomowane wydarzenia, podobizny dowódców i żołnierzy, a także szkielety sytuacyjne operacji wojskowych i fotokopie dokumentów. Otrzymaliśmy więc publikację potrzebną i wartościową.

Z. R.

„Gnieźno i Ziemia Gnieźnieńska — walka o wolność narodową i społeczną w latach 1918—1945”, praca zbiorowa pod redakcją Jerzego Topolskiego i Bogusława Polaka, Gnieźno 1978 (drukarnia UAM w Poznaniu), stron 582, cena 220 zł.



J. Kowalski wygrał kryterium Stomila

Bardzo ciekawe kryterium kolarskie rozegrano wczoraj w Poznaniu na ulicach wokół Osiedla Bohaterów II Wojny Światowej. Imprezę przeprowadzono we wszystkich kategoriach wiekowych zorganizował klub sportowy Stomil, a głównym trofeum była „Złota Opona Stomila”. Najwięcej emocji dostarczył widcom wyścig seniorów, który zgromadził na starcie wielu utytułowanych zawodników.

Na pierwszych okrajach punkty zbierali kolarze Lecha G. Ryżak i M. Kluj. Decydująca dla losów wyścigu akcja nastąpiła na 16 okrążeniu. Z pelotonu wyskoczyło 4 kolarzy: R. Szurkowski (FSO Warszawa), J. Kowalski (Stomil Poznań), Z. Szczepkowski (Legia Warszawa) i J. Klat (Wiśniarz Łódź). Kolarze ci systematycznie zwiększali swoją przewagę nad główną grupą i zbierali punkty na podstawie których ustalona została ostateczna kolejność. Najwięcej — 39 zdobył ich Kowalski, który wyprzedził Szurkowskiego — 33 pkt., Szczepkowskiego — 28 pkt. i Klatę — 18 pkt. Piąte miejsce zajął G. Ryżak (Lech) — 10 pkt., a szóste jego kolega klubowy M. Kluj — 8 pkt. (wil)

Sukces Wojciecha Fibaka

W Hamburgu rozpoczęły się międzynarodowe tenisowe mistrzostwa RFN. Biorze w nich udział także Wojciech Fibak, który rozpoczął turniej od zwycięstwa nad Australijczykiem Dickiem Grealy 7:6, 6:3. (PAP)

Po Poznańskiej Olimpiadzie Młodzieży Wykorzystać młodzieńczy zapał

W pierwszych dniach maja przez obiekty sportowe Poznania przewinę się ponad 6000 uczniów i uczennice rywalizujących w kilkunastu dyscyplinach w ramach I Poznańskiej Olimpiady Młodzieży. Zawody poznańskie poprzedziły eliminacje z udziałem kilkunastu tysięcy uczniów i uczennic z Poznania i województwa. Przeprowadzono je z okazji realizacji ubiegłorocznego porozumienia Ministerstwa Oświaty i Wychowania oraz Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu. Igrzyska wykazały słuszną koncepcję wprowadzenia jednolitego systemu imprez sportowych dla młodzieży. W tej formie przeprowadzono je po raz pierwszy i tym należy zapewne tłumaczyć pewne potknięcia organizacyjne. Najwięcej zastrzeżeń budził termin zawodów. Na przykład dla lekkoatletów był to pierwszy sprawdzian formy na otwartym powietrzu. Wydaje się, że bardziej efektywne będzie organizowanie imprez w trzeciej dekadzie maja lub podczas czerwcowych Dni Kultury Fizycznej. W ten sposób rywalizacja młodych sportowców byłaby ostatnim większym sprawdzianem formy przed lipcową ogólnopolską spartakiadą młodzieży.

Poszczególne ekipy powinny być zobowiązane do udziału w zawodach w pełnych składach. Z kolei organizatorzy powinni większą wagę przykładać do oprawy zawodów i państwa, że dla wielu uczestników stanowią one wielkie przeżycie.

Wspomniane niedociągnięcia nie miały jednak wpływu na sukces sportowy imprezy. Olimpiada wykazała znaczny wzrost poziomu w poszczególnych dyscyplinach. Jeszcze raz

W trosce o należyty rozwój sportu

Modernizacja i budowa obiektów w Gnieźnie

Trudno jest osiągnąć dobry poziom w sporcie, jeśli się nie ma odpowiedniej bazy. Nie może być mowy o sukcesach, gdy trenować trzeba w złych warunkach, gdy nie starcza sal i boisk, by szkolić młodzież. Jeszcze w 1976 roku Gnieźno było ośrodkiem ubogim w obiekty sportowe. Obecnie sytuacja pod tym względem przedstawia się dobrze, a w końcu przyszłego roku obiektów sportowych pozdrościć będzie mogło Gnieźno niejedno miasto wojewódzkie.

Miasto to od wielu lat słynie z dobrych hokeistów na trawie. Ludzie chodzą na hokej, lecz w Gnieźnie, podobnie jak w innych ośrodkach, największą popularnością cieszy się piłka nożna. Nim przystąpiono do budowy silnej drużyny zdolnej wywalczyć awans do II ligi, rozpoczęto modernizację stadionu, na którym rozgrywają swoje pojedynki piłkarze.

Remont trwał już trzeci rok. Przez ten okres zdołano powiększyć pojemność widowni z 5000 do 17000, ogrodzić obiekt nowym parkanem, wybudować nową drogę dojazdową do stadionu, a przede wszystkim płytę boiska doprowadzić do takiego stanu, że jest ona jedną z najlepszych w województwie. Modernizacja stadionu ukończona będzie w przyszłym roku. Oddany zostanie do użytku pawilon socjalny ze wszystkimi niezbędnymi w procesie treningowym urządzeniami, posiadający także kilka miejsc hotelowych. Wokół boiska piłkarskiego znajdować się będzie bieżnia lekkoatletyczna, a w bliskim jego sąsiedztwie boisko do piłki ręcznej.

Równie dużą popularnością jak piłka nożna cieszy się w Gnieźnie żużel. Występującej w II lidze drużyny Startu widło się w ostatnich latach wznieść. W bieżącym roku jest ona jednym z głównych pretendentów do awansu do I ligi. Zawodników do bardziej intensywniej pracy nad formą w pierwszym stopniu zmobilizował



Tak wyglądały w ubiegłym roku prace nad budową trybun na stadionie żużlowym Startu. Dzisiaj obiekt prezentuje się znacznie bardziej okazale.

Fot. — Archiwum

warunki jakie im stworzono. Generalny remont obiektu rozpoczęto w ubiegłym roku. Przede wszystkim przystąpiono do budowy nowego toru, który teraz prezentuje się bardzo okazale. Ma nawierzchnię granitową, 348 m długości i spełnia wszelkie wymagania FIM.

Drugim z etapów modernizacji obiektu była budowa widowni. Oddano już do użytku 7 sektorów mogących pomieścić 4000 osób. Do końca roku gotowe już będą wszystkie trybuny i wtedy na gnieźnieńskim stadionie zasiąść będzie mogło 25000 zwolenników żużla. Wybudowany zostanie także pawilon socjalny, w którym mieścić się będzie m. in. nowy warsztat dla żużlowców i sauna. Na remoncie stadionu oprócz żużlowców skorzystają także hokeiści na trawie. W środku toru znajduje się bowiem płyta do tej gry o najlepszej nawierzchni w mieście. Prace na obiekcie posuwają się bardzo szybko bowiem oprócz zatrudnionych wykonawców społecznie pomagają największe zakłady pracy.

Gnieźno bardzo dotkliwie odczuwało brak odpowiedniej potrzebom sali sportowej. Od trzech lat rozgrywany jest

tutaj międzynarodowy turniej bokserski o „Złoty Pas Aleksandra Polusa”. Małenka sala WOSiR nawet w połowie nie była w stanie pomieścić wszystkich chętnych obejrzenia pojedynków pięściarskich. Problem zostanie rozwiązany już w przyszłym roku, bowiem w budowie znajduje się pełnowymiarowa hala sportowa.

Piłkarski stadion Mieszkę, żużlowy Startu i będąca w budowie hala nie są jedynymi obiektami sportowymi w Gnieźnie. Gdy dodamy do tego istniejące już pomieszczenia WOSiR z salą i pływalnią, okazały tor łuczniczy Chrobrego, przy których znajduje się funkcjonalna siłownia, wyremontowaną salę Stelli oraz boiska do hokeja na trawie, dojdziemy do wniosku, że miejscowi sportowcy na brak bazy do treningów oraz zaplecza, uskarżać się nie będą mogli. Jeżeli nie zabraknie im zapasu w pracy nad podnoszeniem własnych umiejętności wkrótce Gnieźno znane będzie w kraju nie tylko z hokeja na trawie, ale również z pierwszoligowego zespołu żużlowców oraz drugoligowych drużyn w piłce nożnej i piłce ręcznej kobiet.

WIESŁAW EUCZAK

Turystyczny przekładaniec

• SANDOMIERZ MA 1000 LAT • HOTELE DLA JELENIOGÓRSKIEGO • WYGODNIEJ W SEZONIE • GASTRONOMIA CHCE BYĆ LEPSZA • PITK INWESTUJE NA MAZURACH • UROKI MAŁEJ WSI

Sandomierz przygotowuje się do obchodów swego 1000-lecia, które przypada w przyszłym roku. Datę tę pozwoliły ustalić najnowsze badania archeologiczno-historyczne. Właśnie przed tysiącem lat powstała na terenie obecnego wzgórza zamkowego osada, przekształcona w gród, który stał się założeniem miasta. Obecnie remontuje się wiele starych kamieniczek. Najbardziej pracowite jest przywracanie dawnego blasku zabytkowemu zamkowi.

Obliczono, że największy ośrodek gości przyjmujący w sezonie województwo jeleniogórskie. Zarazem dysponuje ono najgorszą, bo najbardziej przestarzałą bazą. Do tego do złaższcza hoteli i moteli. Ten rok ma tu przynieść pewną poprawę. Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Gospodarki Turystycznej „Karkonosze” i inni gestorzy zapowiadają budowę pięciu obiektów hotelowych. W Karpaczu stanie pawilon hotelowy, w Lubaniu na taki cel adaptowany będzie secesyjny zameczek na Górze Zamkowej, w Zgorzelcu powstaje zajazd, a w Jeleniej Górze i Szklarskiej Porębie zagraniczne firmy będą budowały hotele na zlecenie „Orbisu”.

Najbardziej przez turystów i wczasowiczów odwiedzanych rejonów kraju nadchodzą informacje o przewidzianej w tym roku poprawie obsługi gości sezonowych. Dla przykładu — w Tarnowskim będzie się osiem zajazdów, sześć bawówek i organizuje 32 parkingi leśne. Na tomiast w woj. koszalińskim przygotowuje się promenadę nadmorską w Mielnie, buduje przystań nad jeziorem Jamno, a w Sarbinowie, Unieście i Dąbkach powstają nowe pola biwakowe i namiotowe. W woj. opolskim na zbliżający się sezon wybudowano 10 zajazdów. Stalej one przy głównych szlakach komunikacyjnych. I jeszcze wiadomość z woj. bielskiego, gdzie w Lanckorońcu i Makowie Podhalańskim otworzy się campin gi. Każdy z nich ma mieć 100 miejsc.

W szeregu województw tak ze gastronomią czyni przygotowania do okresu zwiększonego napływu turystów i wczasowiczów. Nowosądeckie, które oczekuje w tym roku ponad miliona gości szczególnie nacisk położono na usprawnienie wyżywienia przyjezdnych w Tatrach, Beskidach i Pieninach. Z Częstochwy nadchodzą meldunki, że Wojewódzki Związek Spółdzielni Rolniczych zmodernizował w tym województwie wiele lokali i sporo odnowił. Powstały też nowe obiekty. Pod szyldem „Samopomocy Chłopskiej” czynnych będzie w sezonie prawie 120 rozmaitych lokali, w tej liczbie wiele barów.

W Olsztynie, gdzie najwiękzym potentatem zarządzającym bazą turystyczną jest PITK, wiele uczyniono, by w tym roku zapewnić przyjezdnym lepsze warunki pobytu. Dobiega końca budowa pierwszej części campingu (I kat.) w Paśmie, który w przyszłości ma dysponować 250 miejscami. Przekazany będzie do użytku zmodernizowany ośrodek wodny w Miłakowie, unowocześniono stacje wodne na popularnym szlaku rzeki Krutyni — w Spychowie, Sorkwicach i Babiętach. W wypożyczalniach sprzętu przybędzie m. in. około 500 nowych kajaków oraz sporo łodzi żaglowych.

Karierę renomowanego leśnika robi mała wieś Rybakowo w gminie Kłoda (woj. gorzowski). Jej walory rekreacyjne odkrył przybywający tu od kilku lat indywidualni wczasowicze. W tym roku Gorzowskie Przedsiębiorstwo Turystyczne „Warta-Tourist” zorganizuje tu wczasową kwater prywatnych i urządzi stołówkę. Na wczasowiczów czekają w tym województwie też takie miejscowości jak: Ośno Lubuskie, Międzybórz, Piszczewo i Słońsk. Wszędzie one są położone bezpośrednio nad rybnymi jeziorami i posiadają pełne uroku zabytki.

E. C.

wyniki • tabele

Piłka nożna

KLASA WOJEWÓDZKA KALISKA

Prosnia — Sparta	2:0
Start — Pogoń Skalmierzyc	1:0
Calisia — Wiśniarz II	3:2
Stal — LZS Raszków	1:0
Ostrowia II — Pogoń Syców	0:0
Victoria — MKKS Kępno	1:1

1. Prosnia	19	33:5	66-10
2. MKKS Kępno	19	27:11	43-16
3. Ostrowia II	19	22:16	35-18
4. Sparta	19	22:16	34-39
5. Wiśniarz II	19	21:17	22-20
6. Pogoń Syców	19	20:18	24-21
7. Victoria	19	18:20	30-36
8. Start	19	17:21	25-31
9. Stal	19	16:22	20-31
10. Calisia	19	15:23	18-25
11. Pogoń Skalm.	19	14:24	25-36
12. LZS Raszków	19	3:35	21-68

KONIŃSKA

Orkan — Sparta	1:1
Olimpia — Górnik	2:2
Tur — Witovia	1:0
Budowlani — Zagłębie II	1:4
LZS Kleczew	—
LZS Kazimierz Biskupi	6:3
Zjednoczenie — LZS Stesin	2:3
Budowlani	—
LZS Kazimierz Biskupi	3:4

1. Witovia	16	26:6	41-21
2. Olimpia	16	25:7	38-15
3. LZS Kleczew	16	22:10	33-16
4. Tur	16	21:11	55-18
5. LZS Stesin	16	17:15	21-33
6. Zagłębie II	16	15:17	23-18
7. Budowlani	16	14:18	23-25
8. Orkan	16	14:18	18-30
9. Sparta	16	13:19	23-46
10. Górnik	16	12:20	31-37
11. LZS Kaz. B.	16	8:24	27-61
12. Zjednoczenie	16	5:27	21-44

LESZCZYŃSKA

LZS Pepowo — LZS Przyczyna Górna	4:1
LZS — Pudliszki — Kamia	0:1
LZS Krobica — Rawia	—
przełożony na 20. V. br.	—
Piast — Pogoń Góra	6:0
Pogoń Śmigiel — Polonia	1:4
Pogoń Wschowa	—
LKS Golejowko	9:1
Pogoń Wschowa — Pogoń Góra	6:1

1. Polonia	18	33:3	86-39
2. Kamia	18	26:10	52-17
3. LKS Pepowo	17	23:11	50-30
4. Rawia	17	19:15	43-38
5. LZS Krobica	17	19:15	34-14
6. LZS P. Górna	18	19:17	30-41
7. LZS Pudliszki	17	18:16	30-22
8. Pogoń Wschowa	18	16:20	44-46
9. Pogoń Góra	18	15:21	33-52
10. Pogoń Śmigiel	18	14:22	33-43
11. Piast	18	9:27	30-51
12. LKS Golejowko	18	1:35	14-64

PILSKA

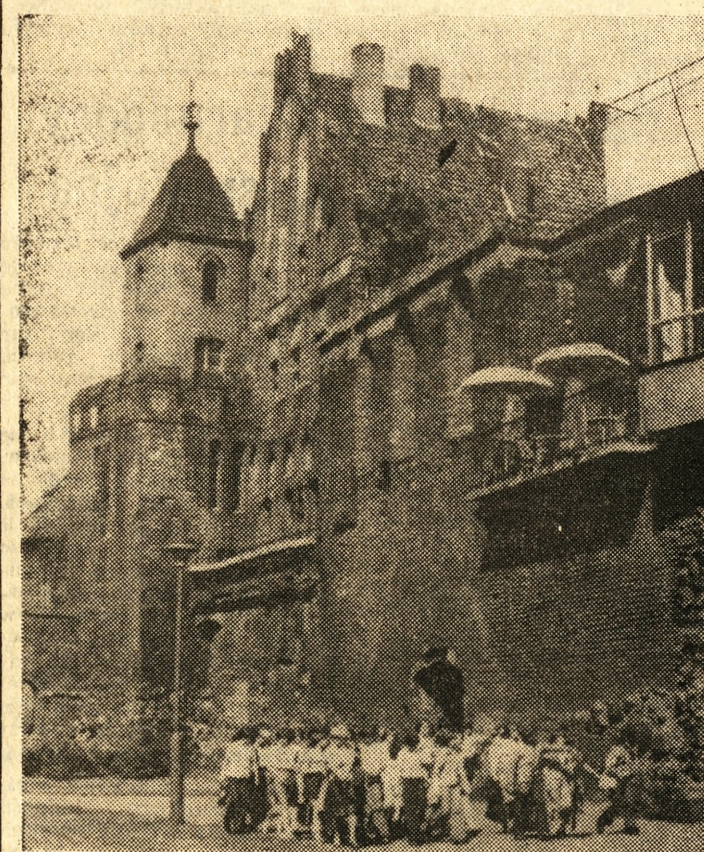
Lubuszanin — Błękitni	2:0
Korona — Fortuna	2:4
Noteć — Polonia II Pół	1:1
Pogoń — Sparta	2:1
Wiśniarz — Tarnovia	1:0
Polonia Chodzież — Weina	0:2

1. Weina	16	27:5	38-8
2. Noteć	16	26:6	41-7
3. Polonia II Pół	16	21:11	26-18
4. Błękitni	16	19:13	31-18
5. Lubuszanin	16	16:16	22-23
6. Fortuna	16	15:17	26-26
7. Polonia Chod.	16	12:20	20-29
8. Tarnovia	16	12:20	18-31
9. Pogoń	16	12:20	20-39
10. Wiśniarz	16	11:21	18-27
11. Sparta	16	11:21	14-37
12. Korona	16	10:22	26-39

POZNAŃSKA

Warta Śrem — Przemysław	2:0
Warta II — Unia	0:2
Huragan — Promień	0:1
Polonia P-f — LZS Sokołowo	0:0
LZS Objezierze —	—
Admira-Teletra	0:0
LZS Ptaszkowo — Olimpia II	1:1
Posnania — Stella	4:2
Olimpia — Huragan	3:0

1. Admira-Teletra	22	38:6	53-11
2. Unia	22	32:12	38-14
3. Polonia P-f	22	27:17	26-13
4. Warta II	22	27:17	30-18
5. Warta Śrem	23	26:21	37-24
6. LZS Sokołowo	22	25:19	33-22
7. Olimpia II	22	25:19	32-24
8. Posnania	23	23:23	31-34
9. LZS Ptaszkowo	23	21:25	20-40
10. Przemysław	22	19:25	32-33
11. LZS Objezierze	23	19:27	30-40
12. Polonia N. T.	22	18:26	21-27
13. Promień	22	16:28	20-28
14. Stella	23	11:35	22-62
15. Huragan	21	10:36	14-49



W słonym Torunia.

CAF — fot. Ringh

POLKA Z KSIĄZKAMI

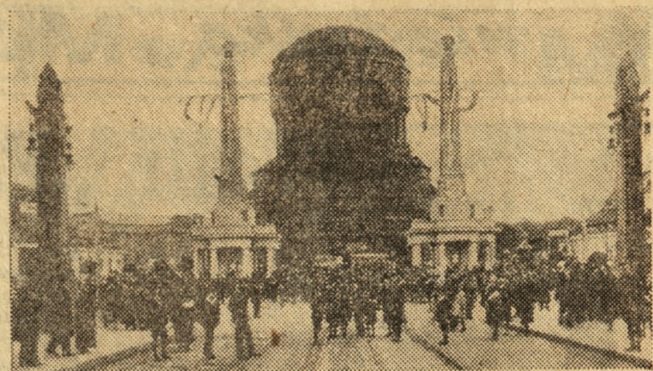
Józef Ignacy Kraszewski — „Na talarach. Obrazy współczesne”, seria „Dzieła powieści obyczajowe”, Wyd. Literackie, s. 412, zł 50.
Józef Kurek — „Księga Tatr wó

sa”. Wyd. Literackie s. 422 — ilustracje, zł 70.
Tadeusz Łopalewski — „Cud w Piotrowinie”. Opowiadania, Czyt., s. 166, zł 18.
Adolf Rudnicki — „Zabawa ludowa. Niebieskie karinki”, PIW, s. 124, zł 22.
Helena Kłopot — „Podróż w świat transmutacji”. 341 tomik „Omegi”, Wiedza Powsz., s. 212, zł 15.
Tomasz Czładze — „Pałac Pojeźdźcy”. Kłw., s. 393, zł 40.

ZBIGNIEW KARPINSKI

PeWuKa — 50 lat temu

PRAWO DO TRWAŁEJ PAMIĘCI



Tak w okresie Powszechnej Wystawy Krajowej wyglądało główne wejście na tereny targowe. Obecnie w tym miejscu stoi centralny pawilon z iglicą oznaczony numerem 11.
Fot. — Archiwum

Było to jedno z największych osiągnięć Polski w okresie międzywojennym. Powszechna Wystawa Krajowa zorganizowana w Poznaniu w 1929 roku jeszcze do dzisiaj zdumiewa rozmachem oraz tematem i pieczołowitością z jaką została przygotowana dla uczczenia 10-lecia uzyskania przez Polskę niepodległości. Otwarcie PeWuKi nastąpiło 16 maja 1929 roku. Do ostatniej jednak chwili wielu wątpiło czy to ogromne przedsięwzięcie się powiedzie. O tych obawach oraz atmosferze, panującej ówczesny prezes Zarządu PeWuKa, dr Stanisław Wachowiak, pod którego redakcją wydano w latach trzydziestych 5-tomowe dzieło zbiorowe pod nazwą „Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu w roku 1929”.

W monografii dotyczącej wystawy czytamy:

„Cała Polska jak duża i szeroka z napięciem rzadko spotykana, oczekiwała dnia otwarcia Wystawy. Napięcie było tak wielkie, że propaganda dotarła do ostatniej wsi polskiej, że udział w Wystawie brały wszystkie warstwy pracy polskiej. Napięcie to potęgowała jeszcze okoliczność, że prawie nikt nie wierzył, by kierołstwo Wystawy zdołało ją otworzyć w oznaczonym dniu i go dzinie. Nie udało się przynieść do tego ostatni zjazd prasy przed otwarciem, który odbył się w dniu 10 maja podczas najbardziej gorączkowej roboty na wszystkich terenach. Wybitni reprezentanci prasy przyznawali się później, że zgodni byli między sobą, że Wystawa na czas otwarcia być nie może, a jeżeli tego nie publikowali, to z poczucia obowiązku obywatelskiego, nie chcąc niepokoić kierownictwa Wystawy w ostatniej chwili”.

A jednak wszystko odbyło się punktualnie i z poznańską starannością. 16 maja o godzinie 10 przy dźwiękach hymnu państwowego przybył prezydent Ignacy Mościcki z małżonką, eskortowany przez szwadron ułanów. Prezydent osobiście dokonał otwarcia PeWuKi. W czasie uroczystości inauguracyjnej chorągiew państwowa wykonał hejnał triumfalny skomponowany przez prof. Feliksa Nowowiejskiego do słów Emila Zagadłowicza. Nad miasto wypuszczono kilkadziesiąt pocztowych z wieścią o otwarciu Wystawy. Telegramy niesione przez gołębie zawierały hasło: „Niech leci w świat radosna wieść, że wolna Polska pracuje i tworzy”.

W takich oto okolicznościach otwarto wystawę, o której mówiło się, iż w tym czasie nie miało sobie równej w

Europie. Bo też jej organizatorzy przyrzekli się wszystkim wzorom angielskim, amerykańskim, niemieckim po to, by zorganizować imprezę nie gorszą od tamtych, a przy tym o specyficznym polskim charakterze. W tej specyfice polskiej PeWuKi bodaj najważniejszy był element wielkiej manifestacji moralnej Polaków, chcących ukazać, iż mimo państwo 10 lat po uzyskaniu niepodległości jest zdolne do samodzielnego funkcjonowania, że skutecznie przezwyciężyło już skutki rozbięcia z okresu zaborów.

PeWuKa to było ogromne osiągnięcie Poznania jak i ludzkości związanych z tym miastem, osiągnięcie, które utrwaliło rolę Poznania na mapie gospodarczej i handlowej Polski jako jedynego i reprezentacyjnego ośrodka handlowo-wystawienniczego o znaczeniu światowym. Wprawdzie pierwszą imprez targową pod nazwą „Targ Poznański” odbyła się w maju 1921 roku, a w 1925 roku gościliśmy już w Poznaniu firmy zagraniczne i 130 000 zwiedzających, jednak dopiero PeWuKa zwróciła uwagę Europy i świata na Poznań.

W zabiegach o zorganizowanie tej imprezy Poznań posiadał silniejsze atuty niż Warszawa: tereny targowe, nie zniszczone miasto oraz grupę energicznych organizatorów, chętnych podjąć się wielkiego dzieła zorganizowania wystawy, jakiej dotąd w Polsce nie było. Wśród nich wymienić należy ówczesnego prezydenta Poznania Cyryla Ratajskiego, pełniącego funkcję prezesa Rady Głównej Wystawy oraz pozyskanego przez niego na stanowisko dyrektora naczelnego PeWuKi Stanisława Wachowiaka, byłego wojewodę pomorskiego, człowieka ogromnej energii i autorytetu. Znana jest zwłaszcza jego wyprawa na Górną Śląsk, w wyniku której udało mu się uzyskać dużą pomoc przemysłowców w pokryciu kosztów wystawy. Same pieniądze sprawy jednak nie rozwiązywały. Teren był bardzo krótki — zaledwie dwa lata.

Ekspozycja odbyła się w 111 obiektach na powierzchni 650 000 m kwadratowych, czyli bardzo wielkiej zwyczajnie, na fakt, iż obecnie czerwcowe MTP zajmują zwykłe powierzchnie około 200 000 m kwadratowych. Ale też na okres PeWuKi nie tylko wykorzystano tereny targowe, lecz również grunty wykupione od prywatnych właścicieli, teren parku Arena, parku Wilsona

(obecny park Kasprzaka), przebudowano ciągi komunikacyjne, a nad ulicą Matejkę przebudowano most w celu lepszej komunikacji w tej części miasta.

Wystawa została zorganizowana w 32 branżach i podzielona na następujące części: wystawa rządu, samorządów, rolnictwa, przemysłu, handlu i rzemiosła, sztuki, wychowania fizycznego, sportów, turystyki i emigracji. Na przykład odrębny pawilon wybudowała Polonia amerykańska.

W okresie od 16 maja do 30 września 1929 roku wystawę zwiedziło 4,5 miliona osób, w tym 20 misji rządowych. Odbyło się 140 kongresów, m. in. zjazdy Wychodźstwa Polskiego, Geografów, Ekonomistów i Bankowców, Bractwa Kurkowego i Wystawa Rolnicza. PeWuKa dokonała ogromnego dzieła w dziedzinie propagandy i popularyzacji Polski. Dzięki niej w prasie światowej ukazało się 60 000 artykułów. Dla miasta PeWuKa pozostawiła szereg pięknych obiektów, które służą do dzisiaj, takich m. in. jak obecne Collegium Chemicum UAM — ówczesny pałac rządowy, szpital wojskowy (w okresie PeWuKi elegancki hotel „Polonia”), palmiarnię i szkołę handlową przy ul. Śniadeckich, w którym to budynku w roku 1929 prezentowano osiągnięcia kultury fizycznej. Wreszcie całe tereny Międzynarodowych Targów Poznańskich swój obecny kształt zawdzięczają koncepcji i pracy architektów oraz budowniczych twórców PeWuKi.

W historii Poznania i Międzynarodowych Targów Poznańskich Powszechna Wystawa Krajowa stanowi jedną z chwalebnych kart. Ślusznie pisał o niej ówczesny minister Przemysłu i Handlu Eugeniusz Kwiatkowski.

„PeWuKa ma pełne prawo do trwałej pamięci w naszych umysłach i sercach. W dniu jej zainauguowania cała Polska odczuwała prawdziwy żal, że to wielkie dzieło dorobku 10-lecia pracy musi przejść do historii. Tyle promieniowało z niej życia, świadczyło o moralnym prawie Polski do niepodległości politycznej i samodzielności gospodarczej, tyle siły i zdolności organizacyjnych w niej się skupiło świadczących o dojrzałości do rozwiązywania w trudnych warunkach przy nikłych środkach materialnych najcięższych nawet problemów. Ślusznie więc jest, by utrwalić jej treść i jej wymowę dla przyszłości skoro ona uczyła i życia, i pracy, i harmonii i piękna”.

MAREK PRZYBYLSKI

Między Renem a Łabą

Co pozostało ze wstrząsu?

W styczniu w szczególny sposób odczuł w Republice Federalnej Niemiec wspomnienia przeszłości. Tej dziej, nieprzecieżonej, przez znaczną część tamtejszego społeczeństwa chętnie zapominanej, często wypaczanej. To pod wpływem amerykańskiego serialu telewizyjnego „Holocaust”, który w formie sfauryzowanej przedstawił jeden tylko problem z całego szeregu i wielowymiarowego kompleksu hitlerowskich zbrodni — planowe wyniszczenie Żydów. Spowodowało to żywość i różnicowane reakcje społeczeństwa zachodniemieckiego, reakcje, w których częściej zauważano przez jawy wstrząsu sumień, niż za chowania świadczące o braku zainteresowania tą problematyką. Ale odruchy natychmiast po nadanym impulsie mogą przecież być przystawione tylko „słomianym ogniom”. Czy tak było i w tym przypadku?

Odpowiedzi na tak postawione kwestie jesteśmy teraz bliżej, między innymi dzięki ogłoszeniu w RFN wyników reprezentacyjnych naukowych badań demoskopijnych. Badani, którym objęto 2 800 osób, wysłuchując opinii dwa tygodnie przed wyświetleniem serialu (kiedy już było o nim w RFN głośno), tydzień po nim i trzy miesiące później. Chodziło zatem o to, by uzyskać opinie nie tylko o samym filmie, ale i o jego wpływie na poglądy widzów między innymi o zbrodniach hitlerowskich, o problematyce przedawiania zbrodni hitlerowskich; przy tym wysłuchano także tych osób, które serialu nie oglądały.

Do niedawna, a zwłaszcza bezpośrednio po wyświetleniu serialu, zwykło się mówić w RFN, że jego tematem zainteresowała się większość społeczeństwa. Dzisiaj, w świetle ogłoszonych właśnie badań, okazuje się, że nie większość, a nawet nie połowa poświęciła tej problematyce swój wolny czas. Bo o 6 milionów ludzi widzieli tylko jeden z czterech odcinków „Holocaustu”. 4,6 mln — dwa odcinki, 4,4 mln — trzy, a tylko 5,3 mln — wszystkie cztery.

Odpowiedzi tych ludzi, którzy zainteresowali się tematyką zbrodni hitlerowskich ujętą w filmie sklasyfikowano w wielu wymiarach. Jednym z nich jest traktowanie serialu „Holocaust” jako „zaczynu dla poruszenia sumień”. Czyli to, czego nie dokonano w Republice Federalnej przez lat trzydziście, miało się w skali masowej dokonać teraz przy pomocy jednego serialu telewizyjnego?

Wyniki badań demoskopijnych wykazują, że dwie trzecie spośród tych, którzy film widzieli — a było to 25—33 procent dorosłych mieszkańców RFN — przedstawiło swo-

je odczucia jako „głęboki wstrząs”, a połowa z nich jako „przerazenie” tym, że „to Niemcy dopuścili się takich przestępstw”. Ale przecież z tym razem co dziesiąty widz potrafił ten serial jako obraz uproszczony i to wcale nie dla tego, że obejmował tylko jeden z wielu nurtów planowych zbrodni hitlerowskich, albo wręcz przesadny; dodajmy do tego taki sam odcisk osób, które wyraziły oburzenie z tego powodu, że „nas, Niemców w taki sposób się znieważa”.

Wielce wymowne są też opinie osób, które nie oglądały serialu. Pytane o przyczyny, odpowiadały: 33 procent nie oglądało, bo „to za bardzo irytuje”, 28 procent, bo „nie miało możliwości”, 18 procent, bo nie jest to temat interesujący”, 22 procent, bo „wreszcie czas o tym zapomnieć”, 8 procent, bo „przecież dzisiaj nie mamy już z tym nic wspólnego”.

Jakże charakterystyczne to stwierdzenie w kraju, w którym — jak ostatnio w mieście Arolsen — życzliwie zezwala się na zjazd byłych SS-manów z hitlerowskiej dywizji „Totenkopf”, bo „według prawa o zgromadzeniach trzeba na to pozwolić”, a odmawia się tego samego komunistom „w imię porządku społecznego”.

Serial „Holocaust”, jak wiadać, wywołał wcale nie tylko pozytywne odczucia i opinie, ale gdy jego następstwem przyjąć się uważnie, unaocznili też, jak głęboko zakorzenione są w części społeczeństwa zachodniemieckiego poglądy sprzeczne z poczuciem sprawiedliwości i odpowiedzialności. W tej sytuacji tym bardziej na uwagę zasługuje wszystko to, co pozostało nie tylko do dzisiaj, ale i w sumie, i poglądach tych ludzi, którzy znaleźli czas także na to, by pomyśleć nad tym, co skupiło ich uwagę przy oglądaniu amerykańskiego filmu odcinkowego.

Z tego punktu widzenia istotne jest, że wiele osób — jak same to stwierdzają — tylko dzięki temu filmowi przyswoiło sobie fakty o czasach hitlerowskich, w szczególności zaś dowiedziało się „o rozmiarach okrucieństwa” i zapoznało „z prawdą o obozach zagłady”. Dotyczy głównie to osób sklasyfikowanych we wspomnianych badaniach w przedziale wieku do dwudziestego dziesiątego roku życia, które niewiele na te tematy na ogół wiedziały, jako że zbrodnie hitlerowskie zawsze należały w RFN do tematów chętnie omiarych, m. in. programowo w szkołach.

A czy następstwa wyświetlenia w telewizji RFN serialu „Holocaust” zaznaczają się bardziej trwale w stosunku do go widzów do ideologii hitle-

ryzmu? Autorzy badań demoskopijnych powiadają, że 14 procent dokonało rewizji swojego obrazu historii (w jakim kierunku — tego się jednak nie dowiemy), a 65 procent nie zmieniło swoich poglądów (jakich — tego nie wiemy). Pewnych rzeczy dowiadujemy się dopiero przy referowaniu spraw szczegółowych. Oto bo wiem — co zwłaszcza ważne jest odnotowania — podczas gdy przed wyświetleniem filmu tylko 15 procent wypowiadało się z niesieniem termu przedawiania w stosunku do przestępców hitlerowskich, to po filmie odcisek ten zwiększył się do 39 procent; jedno cześnie zaś liczba osób popierających przedawianie skurczyła się z 51 do 35 procent.

Jak każde badania opinii publicznej, nawet najbardziej reprezentatywne, tak i te mają jednak ograniczoną wartość. Uogólnienia mogą naprowadzić na fałszywe tropy. Oto charakterystyczny przykład z badań przeprowadzonych w związku z filmem „Holocaust”. Ocena rządów Hitlera w skali od plus pięć do minus pięć spadła z minus 2,08 do 2,56. Ale na pytanie, „czy narodowy socjalizm był w gruncie rzeczy dobrą ideą, która była tylko źle realizowana” — 30 procent widzów serialu odpowiedziało twierdząco. Trudno to inaczej rozumieć niż w ten sposób, że Hitler miał do bre pomysły. Jego program wyiszczenia, ludobójczej zagłady narodów podbitych oraz samego podboju świata był dobry, ale powinien być inaczej realizowany! Nie wiadomo, czego w takich poglądach więcej: naiwności czy bezczelności.

Znając obecnie wyniki badań demoskopijnych na temat wpływu serialu „Holocaust” na poglądy jego widzów w Republice Federalnej, można powiedzieć, że także taki film, mimo że był wcale niedoskonałym, bo czasami nawet kłamliwym wycinkiem problematyki zbrodni hitlerowskich, okazał się na gruncie zachodniemieckim potrzebny i użyteczny. Nie można jednak przeceniać jego wpływu, tym bardziej trwałego, na tamtejszą opinię publiczną. Żaden film, żadna sztuka nie odróbi bowiem tego, czego za niechano w całym systemie życia publicznego: uświadczenia ludziom, że rozprawienie się ze złą przeszłością potrzebne jest po to, by na zawsze zabezpieczyć się przed możliwością powrotu choćby cieni takiej przeszłości.

TADEUSZ KACZMAREK

*) Patrz „Głos” z 22 II 1979 „Wstrząs czy słomiany ogień?”

Obulekacz mówi się tylko wtedy, gdy ich nie ma. Wtedy okazuje się, jakie są ważne. Jeśli w upalne dni zabraknie napojów chłodzących, reporter, który chce zbadać przyczynę, może być prawie pewien, że usłyszy o niedostatku opakowań szklanych. Do ponownego napełniania wraca stosunkowo niewiele butelek. Trzeba więc ich coraz więcej produkować. Jednym z ważniejszych dostawców opakowań szklanych dla przemysłu spożywczego jest Huta Szkła „Warta” w Sierakowie. W roku ubiegłym wyprodukowała ona 175 mln butelek za ponad pół miliarda złotych. W kraju ma 200 odbiorców, do których należy m. in. cały przemysł mleczarski. Ponadto huta jest jedynym dostawcą wielu typów butelek dla przemysłu spirytusowego, m. in. kątówek, kordialówek, maleńkich buteleczek o pojemności 0,05 litra, a także dużych, 0,75 litra. W Sierakowie pro-

Z sierakowskiej „Warty”

dukuje się również butelki do Wody Grodzickiej. W sumie powstaje tu w ciągu doby 18 ton butelek. Tak duża produkcja jest możliwa dzięki automatyzacji — obok automatów krajowych pracują w hucie wysoko wydajne automaty amerykańskie. Tylko proces kontroli jest zaopatrzony jedynie częściowo. Wie le tu jeszcze zależy od oczu i rąk ludzkich. Do kontroli przywiązuje się w hucie szczególną wagę. Wprawdzie butelka to „tylko” opakowanie, ale inne, niż na przykład karton, który nawet jeśli jest trochę krzywy, trochę brudny, to nikt z tego powodu problemu nie robi.

W „Warcie” traktuje się butelki jak wyrób gotowy: wszystkie muszą być dobre, a

nawet ładne. W zależności od tego, do czego są przeznaczone, mają spełniać określone wymagania. Na przykład te do „Grodzickiej” muszą wytrzymać ciśnienie 12 atmosfer. Laboratorium kontroli jakości w hucie jest więc wyposażone w urządzenia do badania ciśnienia wewnątrz butelek. Są tu również urządzenia do badania szoku termicznego, tzn. odpor ności butelek na gwałtowne zmiany temperatur. Za pomocą „kręciółki” kontroluje się, czy butelka jest prosta. Norma przewiduje, że nie może mieć większego odchylenia od osi, niż 1 procent w stosunku do wysokości. Tego wymagają odbiorcy, gdyż urządzenia napełniające są przystosowane do butelek idealnie prostych. W przypadku jakiegokolwiek

Niby tylko opakowanie

wad wykrytych w laboratorium, wycofuje się całą partię z produkcji. Ale to się zdarza bardzo rzadko. Przede wszystkim dlatego, że w „Warcie”, zakładzie z 56-letnią tradycją, pracują starzy hutnicy. A w szkole doświadczenie bardzo się liczy. I fachowość, i rzetelność i jeszcze coś, co trudno nazwać, a co wynika z tego, że — jak mówią hutnicy — szkło ma serce...

Wyniki osiąga „Warta” dobrze. Ma największą wydajność w przeliczeniu na jednego zatrudnionego w kombinacie Zjednoczonych Hut Szkła Opakowaniowego w Poznaniu „Vitropak”. Niski wskaźnik odpadów — 8,1 procent, podczas gdy normy technologiczne dopuszczają 10 procent. Niewiele reklamacji. I — co również

świadczą o wysokiej jakości wyrobów — wciąż rosnący eksport. W roku bieżącym z Sierakowa pójdzie w świat 30 mln butelek, wartości 4,5 mln zł dewizowych. Odbiorcami są: RFN, Holandia, Dania, Wielka Brytania, a ostatnio zaferowała też Szwecja. Kiedy dyrektor huty Stanisław Małek mówi o dalszych możliwościach eksportu butelek, trudno się oprzeć refleksji, ile to marnujemy dewiz przez niewłaściwą organizację (a raczej brak organizacji) skupu opakowań szklanych. Bo zamiast sprzedawać je za granicę, trzeba dostarczać przemysłowi, który nie może przecież liczyć na zwrot od handlu...

Mają prawo oburzać się na tę niegospodarność sierakowskiej hutnicy, którzy robią wszy-

stko co do nich należy, a także co nie należy, żeby nie zabrakło napojów z powodu braku butelek. A kłopotów mają niemało. Największe — to transport butelek. Huta zużywa na dobę 350 ton surowca, m. in. 120 ton piasku, 130 ton węgla, 40 ton mączki wapiennej. Żeby to przywieźć potrzeba co najmniej 20 wagonów. A z PKP, wiadomo, kłopoty. Więc „Warta”, jako pierwszy zakład w Poznaniu, zdecydowała się brać od kolei wagonów uszkodzone. Zanim załadują, muszą wyremontować, ale przynajmniej mają czym przywieźć surowiec i wywieźć butelki. Takie przykłady można by mnożyć. Dlatego w dyrekcji „Warty”, na pytanie o zimowe zaległości, odpowiada: jeśli hutnicy zobowiązali się, że do końca półrocza nadrobią, to znaczy, że w końcu czerwca będziemy już z kalendarzem w zgodzie.

GRAZYNA SZULAK

pełnym GŁOŚem

SPRAWY nie tylko MŁODYCH

Z okazji majowych Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy, których tegoroczna ogólnopolska inauguracja nastąpiła 3 maja w Poznaniu — kolejną edycję kolumn „Sprawy nie tylko młodych” poświęcamy problemowi udziału młodych w życiu kulturalnym.

Materiały przygotował

WŁODZIMIERZ BRANIECKI

Teatr „Penetracje”

Mówi Wiesław Komasa, aktor Teatru Nowego w Poznaniu: — W październiku 1977 roku kierowniczka działu teatru Pałacu Kultury w Poznaniu Maria Szuszczyńska zaproponowała mi, bym poprowadził działający przy Pałacu, Teatr „Penetracje”. Zgodziłem się. Od tamtego czasu przygotowaliśmy dwie wersje wybranych scen z „Wesela” Stanisława Wyspiańskiego, montaż poezji romantycznej, spektakl poezji miłosnej, który pokazaliśmy na festiwalu „Amor-78” w Szamotułach oraz spektakl poezji i prozy XX wieku „Mapa życia” — na Ogólnopolskim Festiwalu Teatrów Amatorskich w Gdańsku dostaliśmy za ten program główną nagrodę Miasta Kultury i Sztuki.

Uczestnikami „Penetracji” są młodzi uczniowie i pracownicy. Jak przebiega zajęcie? Czy są interesujące? Tak, po prostu młodzież trzeba za sobą porwać, narzucić jej jakąś pasję. Rzadko ją mają młodzi ludzie — lecz kiedy jej ulegną, znajduje się z nimi wspólny język. Młodzi są zawsze na początku nieufni, ostrożni. Bacznie obserwują i niełatwo otwierają się przed innym czło- wiekiem. Dopiero dyskusje o życiu i jego problemach, o szkole, o tym co ich ważnego spotkało w ciągu dnia powodowały — jak my, aktorzy to nazywamy — coraz większe otwieranie się, odkrywanie siebie przed prowadzącym zajęcia, a w rezultacie — śmielszą grę na scenie.

Wspólnym mianownikiem amatorskich działań teatralnych musi być zawsze ta pasja, o której już mówiłem. Konieczne jest też budzenie ambicji, trzeba więc pochwalić tych, którzy mają większe osiągnięcia, a także — bezustannie prowokowanie by chcieli dorównać wyróżnionym. Każde najdrobniejsze osiągnięcie czy najmniejszy krok naprzód muszą być zauważane, oceniane, nagrodzone, pochwalane.

Sprawa teatru... Nauczyłem ich tego, że na ważne przedstawienia chodzili do teatru niemal codziennie. Prowokowałem ich do dyskusji i do o cenie przedstawienia. Zostawa- li po każdym spektaklu w teatrze i długo — rozmawiali. Te ich emocje pomogły mi być potem w pracy z nimi. Spektakle tak ich prowokowały we wnętrzu, że na nasze próby przynosili sami nowe teksty, nowe propozycje inscenizacji.

Staramy się zbliżyć do siebie nie słowami, nie zwierze- niami, a swoimi zainteresowa- niami — poezją, muzyką. Dzięki poznawaniu ich upodobań, więcej się o nich dowiadywa- łem, niż umieli to pokazać na scenie. Więcej dzięki temu wie-

działem o ich wrażliwości, niż gdybym oglądał tylko ich grę.

Wspólnie obchodziliśmy róż- ne uroczystości. W tych ro- dzinnych, szczególnych momen- tach powstawała między na- mi mocna więź, łącząca nas po- tem — nie tylko w tym dniu. Praca z pasją, we wzajemnej rywalizacji powinna i zaczęła przynosić pewne rezultaty. Chcieli, by ich spektakle oglą- dało jak najwięcej ludzi. Lu- bia być oceniani, chcą wie- dzieć, co jest gorzej, a co le- psze w ich grze. Wielkim prze- życiem był dla nas Dzień „Pe- netracji”, gdy pokazaliśmy wszystko, łącznie z indywidual- nymi przygotowanymi mono- dramami.

Dotąd ta praca nasza będzie tworzyła, dopóki będzie — przy- goda. Oczywiście do wszystkiego niemożliwe byłoby bez opieki Pałacu Kultury, bez serdecz- nych zabiegów pani Marii, któ- ra pamięta o każdym drobiaz- gu.

„Gdy zaczynałem pracę z „Penetracją”, nie liczyłem, że będzie ona trwała tak dłu- go. Ale później, głównie przy realizacji „Mapy życia”, uswia- domiłem sobie, że z tymi ludź- mi jestem już tak blisko, iż najważniejsze chwile życia przecież właśnie z nimi spęd- dam... Poczuliśmy więc, że nie jestem dla nich instruktorem ale może starszym kolegą, mo- że nawet przyjaciąłem, z któ- rym lubią rozmawiać, dzielić się swoimi problemami, spoty- kać się, nawet parę razy w ty- godniu.

I myślę, że dopóki będę w Poznaniu, będę pracował z ni- mi, nie może już być inaczej. Już jestem do tego przyzwyczajony, już mnie to cieszy.

I nawet daję mi to dodatko- we podjęcie do pracy w mo- im macierzystym Teatrze No- wym. „Penetracje” mają grę ocenianą zawsze bardzo suro- wo, bez taryfy ulgowej, po ka- żdym oglądaniem przez nich przedstawieniu, z moim udziałem, dzielono się ze mną uwagami, także krytycznymi. Ale ciesze się z tego, bo wiem, że jest to zawsze szczerze, a te uwagi mnie mobilizują.

Mówi Małgorzata Nowicka, uczestniczka Teatru „Penetra- cje”, tegoroczna maturzystka Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych w Poznaniu:

— Czym dla mnie jest te- atr? Wszystkim. Nie mam mo- żliwości swobodnego, pełnego wypowiedzenia się w szkole. Nie mam też w Poznaniu ro- dzinnej, mieszkam w internacie. Mnóstwo spraw noszę w sobie i tu, w „Penetracjach” — mo- gę je z siebie wyrzucić. Ten nasz teatr jest mi potrzebny — dla wewnętrznego uspokoje- nia się. Jako plastyk przema- wiam pośrednio, a jako aktor- ka — mogę to robić wprost.

W Kaźmierzu

Szukanie sensu istnienia

Nie potrafię dalej mó- wić! Nie potrafię! — szept brzmi dra- matycznie, słysząc go wy- raźnie. Pozostała czwórka wy- konawców patrzy na mówią- cą te słowa z napięciem, ale u jednej z dziewcząt — wi- dać uśmiech. Może on coś po- mógł, bo owa szepcząca recy- tatorka — zaczyna mówić da- lej.

Przegląd poznańskich „Teat- rów przy kawie” działających przy klubach RSW „Prasa- Książka-Ruch”. Najprostsza forma teatralna — wystarczą po prostu usiąść przy stoliku i czytać swoją część teatralne- go dialogu. Właściwie każdy- to potrafi, nie trzeba tu — wy- bitnych, fachowych instrukto- rów.

Drugi raz słucham takiego przeglądu. Oczywiście — są tu prezentowane bardziej dobre- chęci niż rzeczywiste dokonania, ale przecież — poruszają- cy jest widok młodej dziewczyny, młodego chłopca, którzy często po raz pierwszy w ży- ciu mówią publicznie teatral- ne teksty.

Scenariusze kluby otrzymują z ośrodków metodycznych. Ten, który słyszę teraz był zapo- wiedziany jako scenariusz wła- sny.

Jak dziewczyna ma postępo- wać gdy zostaje sama? I jest w ciąży? Jak wychowywać po- tem dziecko? Jak sprawić, co- czynić, by miłość dwojga lu- dzi nie była siłą niszczącą? By między młodym mężczyzną i młodą kobietą zaistniało rze- czywiste porozumienie duchowe? By, jeśli chcą być z so- bą razem, wiedzieli o zakresie swoich obowiązków...?

Tekst jest mówiony niezbyt wyraźnie, zarzuty dykcji moż- na by tu poczynić spore, ale przecież przez istotę przedsta- wionych tu spraw przed ich bliskość codziennym sprawom życia — brzmi mocno.

Wykonawcy — trzy dziew- czyny, dwóch chłopców, wiek od 18 do 20 lat. Po występie konieczne jest jeszcze, zgod- nie z regulaminem, publiczne przedstawienie założeń spek- taklu. Jedną z dziewcząt mó-

wi: „Opracowaliśmy nasz sce- nariusz na podstawie artyku- łów w „Sztandarze Młodych”. Chcielibyśmy, by to co tu przedstawiamy, było wszystkim bliskie. Kiedy ten program po- kazaliśmy w naszym klubie, wywiązała się długa dyskusja. Do późnej nocy wszyscy się kłó- cili o te sprawy, o których mó- wiliśmy w naszym teatryku. Ja myślę, że ludzie potrzebu- ją, dyskusowania o swoich wła- snych sprawach.

Po zakończeniu przeglądu- chcę rozmawiać z wykonawca- mi. „Dzisiaj mamy w klubie pożegnanie odchodzących do wojska, to u nas tradycyjne, nie możemy się spóźnić. Niech pan kiedyś do nas przyjedzie”.

Podaj swój adres — Kaź- mierz w województwie poznań-

ski. Rolnika. Nic się wtedy nie- działo... Potem był remont i od jesieni 1977 jest Klub „Ruch” mieszczący także Ga- binet metodyczny Komitetu Gminnego PZPR. To dla nas dobrze — mamy przez to pię- kniejszą salę”.

Sala wyłożona drewnem, z ładnymi zasłonami i koloro- wym telewizorem. „Mamy jes- cze magnetofon, radio stereo foniczne”.

Na ścianie wiszą dyplomy uz- nania dla klubu za osiągnię- cia w pracy kulturalnej. Pro- porzec Zarządu Głównego ZSMP dla przodującego koła. „Bo u nas wszystko robi Ko- ło ZSMP. Jak klub powstał, my- śmy to koło zawiązali”.

Moi rozmówcy — to tamci u- czestnicy występu w Poznaniu



Na zdjęciu: w klubie w Kaźmierzu.

Fot. — M. Łysiak

skim, klub RSW „Książka- Prasa-Ruch”.

Po kilku dniach — jadę do- tego Kaźmierz. Nigdy tu jeszcze nie byłem... Miejsco- wość malowniczo położona nad rzeką Samą. Pola tuż tuż... Ale — rynek typowy dla wiel- kopolskich miasteczek, otocz- ny kamieniczkami charaktery- stycznymi dla takich rynków. Łśni od czystości. Piękny, go- tycki kościół na wzgórzu. Kom- binat PGR, pałacyk. Rzędy do- mów osiedla pracowniczego.

Klub. W parterowym, sto- sunkowo nowym budynku. Jest tu także kino. Na drzewach klu- bu napis — Gabinet metodycz- ny. Czekali na mnie, tłumaczą- teraz. „Tu był kiedyś Klub

„Teatru przy kawie”. Uczą się i pracują w Poznaniu lub Kaź- mierz. Tylko Ewa nie mog- ła przyjść, ona pomaga teraz ojcu przy gospodarstwie”.

Do klubu wpada zadyszana dziewczyna, która komentowa- ła wtedy w Poznaniu program. „Przepraszam, że tak późno, po- pracy położyłam się trochę, za- spałam”. Wczoraj do późna w- nocy myli, sprzątała salę. Skoń- czył się właśnie remont klu- bu, trzeba było doprowadzić go do porządku.

„Tu każdego dnia szkoda, bez- tego klubu to człowiek się czu- je jak bez domu”. Elżbieta Szlagowska, komentarka poz- nańskiego spektaklu, jest wi- ceprewodniczącą Zarządu

Powstawanie dzieł kultu- ry, sztuki zależy od bar- dzo wielu czynników. W miarę rozwoju życia spo- łecznego wielokrotnie się wz-ajemne zależności.

Najprościej byłoby, gdyby można powiedzieć, że kultura, sztukę tworzą instytucje po- wołane do tego — muzycy, teatry, członkowie związków literatów, plastyków. I tak oczywiście jest, istotne dzieła powstają tam właśnie, w krę- gu działania tych instytucji i związków.

Na naszych oczach wciąż wielokrotnie się jednak tak- zwana działalność nieprofesjo- nalna. Powstają różnego ro- dzaju galerie sztuki nieprofes- sjonalnej, odbywają się spotka- nia muzyczne, literackie z udziałem twórców-amatorów.

Od setek lat ludzie rzeźbili, śpiewali, pisali — bo mieli taką wewnętrzną potrzebę, bo- cicieli, musieli wyrazić w ja- kiś sposób swoją radość lub smutek, swoje uniesienie lub gniew. Ta konieczność wypo- wiadania się leży u podstaw wszelkiej twórczości artysty- cznej.

Owe pierwsze wypowiedzi, szczerze i prawdziwe, dzieł- jednak od sztuki tyle, ile twór- coś dzieci, wspaniała twór- coś intuicyjna — od malar- stwa współczesnego. Jest na- wet w malarstwie kierunek, podejmujący sposób widzenia dziecka — tyle, że czyniący to świadomie. Właśnie świa- domość twórcza jest pro- grem, poza którym zaczyna się autentyczność sztuki.

Żeby nie było tu żadnych niedopowiedzeń — wspania- ła, piękna sprawa jest ów stan porwy ducha człowieka, po- trzeba tworzenia. Jeśli jakiś nauczyciel, emerytowany ko- lejarz, starsza pani, która po- odchowaniu wnuków ma już- czas dla siebie — zaczyna co-ś tam rzeźbić, malować, skła- dać mowa wiązana słowa — chwala im. Świadczy to tylko o ich wrażliwości. Ale czę- sto — tylko o tym. Wszakże or- ganizatorzy wystaw, ba sta- rych galerii, koncertów, tur- niejów poetyckich sztuki nie- zawodowej — zapominają nie- kiedy o jej relacji ze świa- tem autentycznych wartości- kulturalnych. Zapominają, że naj-

wieksza wartość w sztuce amatorskiej jest sam akt twór- czy, nie — jego efekty. Ze- samo tworzenie, otwarcie się- duszy ludzkiej próbującej ar- tykułować swoje przeżycia — jest najważniejsze.

Kultura, sztuka są tymi przejawami życia zbiorowego, w których bezustannie zachod- zi dialektyczna jedność prze- ciwności. Gdzie wzajemne- sprzeczności są źródłem we- wnętrzej siły.

Potrzeba autentycznych war- tości dzieł sztuki jest stale- większa niż istniejące moż- liwości zaspokojenia tej potrze- by. Prawdziwi artyści są na- wagę złota. Orkiestry wyr- wają sobie instrumentalistów, solistów. Znajdują oni pracę- jeszcze jako studenci szkół- muzycznych. Dyrektorzy- mniej renomowanych teatral- nych zespołów zawodowych, ozłociliby młodych, utalento- wanych absolwentów szkół- aktorskich, byle by tylko chci- ła oni do ich teatrów przyjść.

A które miasto, który re- gion nie chciałby u siebie- mieć dobrego malarza, czy

rzeźbiarza? Żeby im splen- dor przynosił swym nazwis- kiem, a i poradzić mógł w u- pięknianiu miasta...

Sztuka dzisiaj jest źródłem prestiżu. Poszczególne metro- polie wojewódzkie, małe i- większe miasta, ba, gminy- nawet dla udowodnienia swo- jej rangi, siły kulturotwór- czej potrzebują artystów. By- grali, wystawiali. By — poka- zała ich telewizja.

Tyle, że tych aktorów, pisa- rzy, malarzy, muzyków — jest- gale za mało. O kończących- szkoły artystyczne trwa wię- czej etap, a oni i tak często- wola, dla złudnych być może- mirażów — zostać w Warsza- wie, Krakowie czy Poznaniu. Gdzie i telewizja, a niekiedy- film, galerie i ważne koncer- ty.

A z drugiej strony — nara- sta ta fala twórczości samo- rodnej, pochodna powszech- nej edukacji, rozwoju oświa- ty, spopularyzowania kultury, jej dorobku, sposobów twor- zenia. Więc coraz więcej lu- dzi maluje, pisze wiersze, mu-

AKTYWNOŚĆ

zykuje, bierze udział w tur- niejach żywego słowa. I tak- powinno być, własne tworze- nie jest najważniejszą i naj- lepszą drogą do pełnego zrozu- mienia wartości kultury.

Tyle, że osiągniętych w ten- sposób amatorskich wartości- nie można windować na pie- destal, bo droga od pierw- szych własnych wypowiedzi- do stworzenia autentycznych- wartości kultury — jest czę- sto trudna i długa. Wymaga- jąca talentu i ciężkiej pracy. Właściwego przygotowania in- telektualnego i fachowego o- raz rzemiosła artystycznego.

W tej sytuacji — rozróż- niamy potrzeby społeczne- między dziedziną sztuki a moż- liwościami ich zaspokojenia — sprawa młodych twórców- staje się najważniejsza. Mają- oni — to oczywiście — mniej- szy dorobek niż artyści już- uznani, ale ich zapał, chęć- działania są dla poszczegół- nych środowisk wartości bez-

cenna. Można to zaobserwo- wać także w Wielkopolsce.

★

W Pile, jak w innych o- środkach, rozwinęły się ama- torski ruch plastyczny. Było- też paru profesjonalnych pla- styków. Tyle, że pełniących- raczej funkcje usługowe, or- ganizatorskie niż tworzących- nowe wartości artystyczne. I- cto po reformie administracji- w 1975 roku do Pili zjechało- — na stałe — kilku utalento- wanych absolwentów uczelni- plastycznych, czemu właśnie- do Pili, a nie na przykład do- Kalisza, Konina, Leszna? Mo- że miejscowe władze bard-ziej niż gdzie indziej się o- to starały, zapewniły pra- cownie? Może przyciągała- ar- tystów wizja — i praktyczna- realizacja tej wizji — nadania- nowego kształtu plastycznemu

SPRAWY *nie tylko* MŁODYCH

Trubadurzy

CAF — fot. Walczak

W Pro Sinfonice

Szkoła charakterów

Młodzieliowy Ruch Miłośników Muzyki Pro Sinfonice w Poznaniu wydał swoje „Zeszyty Muzyczne”. Wertując je, można odnaleźć inspiracje do własnych przemysłów. Oto — kilka wypowiedzi.

ARTYŚCI
O PRO SINFONICE

Witold Krzemiński dyrygent i kompozytor: Dzięki Pro Sinfonice młodzież zaczyna rozumieć historię muzyki, kierunki jej rozwoju, a to jest podstawa rozumienia muzyki współczesnej. Z Pro Sinfoniką zetknąłem się u samych jej początków. Jestem świadkiem jej rozwoju. Kilka razy miałem okazję dyrygować podczas koncertów dla młodzieży. Byłem pełen podziwu dla sposobu, w jaki odbierała ona muzykę. To, z czym styka się ona w Pro Sinfonice, jest odrutką na „kulturę dyskotek” — tę hałaśliwą, przytępiającą wrażliwość. Oczywiście nie oznacza to, że należy młodzież pozbawiać tej formy wyrażenia się, jak dają muzyka rozrywkowa. Trzeba po prostu zachować proporcje.

Jerzy Maksymiuk dyrygent Pro Sinfonika jest wspaniałą organizacją! Urzeka mnie sponiatniczość, żywiołowość, zapal. Młodzież stanowi również fantastyczną publiczność. Przyznam się, że przed koncertem miałem tremę, ponieważ młodzi dzieje jest niezwykle ostrym i bezwzględnie odbiorcą. Jednak ta wspaniała owacja po koncercie, ciepłe słowa, kwiaty sprawiły, że rozluźniłem się zupełnie.

PEDAGODZY
O PRO SINFONICE

Hanna Sadowska, zastępca dyrektora Technikum Kolejowego Ministerstwa Komunikacji w Poznaniu: — Ujął mnie w Pro Sinfonice sposób trak-

owania młodzieży, metody odpowiadające mojemu punktowi widzenia. Młodzież czuje się wyróżniona, imponuje jej ceremoniał — listy od Prezesa Prezesów, samodzielne kontakty z artystami. Młodzież czuje instynktownie, że dzięki Pro Sinfonice wchodzi w dojrzałe życie społeczne. Pro Sinfonika zostawia trwałe ślady. Sprawdza się to w naszych kontaktach z absolwentami. Wartości, które przyswoili sobie w Pro Sinfonice, starają się propagować w swoim środowisku zawodowym, rodzinnym itd.

Zofia Dombka dyrektor Szkoły Podstawowej nr 18 im. Zofii Nałkowskiej w Poznaniu: Przed sesjami w Poznaniu międzynarodowego seminarium na temat wychowania muzycznego, niepokoił nas fakt, że obrałyśmy się odbyć w okresie, gdy dzieci są na wakacjach. Trzeba było spotkać się z rodzicami i wytłumaczyć im, że obecność dzieci jest w tym czasie nieodzowna. Ze względu na międzynarodowy charakter Seminarium przyszło nam przecież reprezentować nie tylko Pro Sinfonikę, Poznań, ale i Polskę. Rodzice potraktowali naszą prośbę z niezwykłą powagą i życzliwością. Bywało, że specjalnie przywozili dzieci z czasów na te kilka dni do Poznania. Nie trzeba dodawać, że w tej atmosferze wszystko udało się wspaniale.

MŁODZIEŻ
O PRO SINFONICE

E. F.: Nigdy nie sądziłam, że muzyka może tak mocno oddziaływać. A jednak jest w niej tyle siły, piękna i natchnienia, że ukazuje ogrom problemów tkwiących pośród nas. Pro Sinfonika nauczyła mnie słuchać i przeżywać.

D. G.: Organizacji tej zawdzięczam bardzo wiele, pra-

wie tyle, co szkole, a może nawet więcej. Nauczyłam się tu nie tylko muzyki, ale również sztuki działania.

H. G.: Pro Sinfonika nie tylko udostępnia muzykę, ale uczy też kultury życia i wysoki umiejętności organizacyjnych.

E. M.: Co zawdzięczam Pro Sinfonice? Wytrwałość, odwagę działania, odwagę wypowiadania własnych sądów, podejmowania ważnych decyzji, wyciągania wniosków, chęć doskonalenia swej osobowości, dążność do zdobycia możliwie największej wiedzy o przedmiocie moich zainteresowań. Jak to się stało? Bardzo prosto, choć nie tak szybko. Nasza działalność klubowa opierała się wyłącznie na własnych siłach. Nie mogłam sobie pozwolić na pochopne decyzje i nieprzemyślane działania. Nauczyłam się także cieszyć małą rzeczą. Zdobyć odpowiadającą płytę, książkę czy czegoś potrzebnego do zrobienia dekoracji, wywoływało radość. Bezpośrednie kontakty z muzykami — pozwoliły mi z czasem przezwyciężyć nieśmiałość, a ich poważny stosunek do nas — dodał mi odwagi w wypowiadaniu sądów i opinii.

„SAM MOŻESZ WYBRAĆ”

W roku 1967, u początku istnienia Pro Sinfoniki skierowano do młodzieży apel: „Przyjdź do nas. Tworzymy bractwo muzyczne Pro Sinfonika otwarte dla każdego, kto chce poznać świat dźwięków, kto chce zrozumieć muzykę. Czy może istnieć na świecie coś, co pasjonowało i pasjonuje wszystkich wielkich, a Ty tego nie znasz, nie rozumiesz? Przyjdź, spróbuj! Nie spodoba Ci się — odejdziesz. Spodoba — zostaniesz z nami. Zapewniamy Cię, że znajdziesz w

naszym programie działania wszystko to, co ułatwi Ci poznanie sztuki muzycznej. Wiemy, że nie lubisz robić tego, co ci każą, że najbardziej lubisz to, co sam możesz wybrać. Wy bierz więc”.

A oto list Prezesa Prezesów Pro Sinfoniki — Alojzego Andrzeja Łuczaka do jednej z działaczek Pro Sinfoniki, na zakończenie jej pracy w tym młodzieżowym ruchu: „Teraz z niecierpliwością oczekujesz czasu matury, który idzie przyspieszonym krokiem... Pro Sinfonika jest naszą wspólną miłością. Każdy w swoim planie spełnia zadania. Cieszę się, że w naszym dziele powiodło się, że czas Twojej kadencji jako Prezeski Klubu zaliczyć można do udanych. Jesteś więc nie tylko dobrą uczennicą, miłą koleżanką, aktywnym członkiem kolektywu klasowego, miłośniczką historii, ale i Prezeską Klubu Pro Sinfoniki, z gospodarską troską odbijającą o to, aby muzyka i nasza organizacja rozwijały się w szkole i środowisku.

Nie wiem kim chcesz zostać — historykiem, biologiem, lekarzem, polonistą. Cokolwiek wybierzesz — na pewno wypiełnisz skrupulatnie, o tym jestem przekonany, bo poznałaś smak systematycznej pracy i uczynków głębokich, niepowierzchniowych. Ale najbardziej wierzę w to, że będziesz aktywnym członkiem społeczeństwa, kształtującym coraz wyższe normy życia swojego, rówieśników, a potem pokoleń, które przyjdą. Prawo życia i kultury nakazuje rzucić mosty pomiędzy starymi a młodymi, byle za każdym razem na wyższym poziomie. Nadchodzi czas, gdy rozum i serce złączą się w jedno, bez siły i przemocy. Osiągniemy to tym szybciej, im coraz mniej będzie — jak to mówią starsi — „pojedynczych ludzi”.

Ostatnimi laty różnie się w tym teatrze działo. Zmieniali się dyrektorzy, byli trudniący z aktorami, zabrakło rzeczywistego kontaktu ze środowiskiem, widownia teatru jakże często świeciła pustkami. I oto objął dyrekturę kaliskiego teatru Waldemar Wilhelm — głucholepi pedagog łódzkiej uczelni teatralnej, lubiany i szanowany przez studentów. I do teatru, ogołoconego zupełnie z aktorów — zespół z odejściem po przedniego dyrektora rozsypany się po Polsce — przyprowadził ze sobą swoich wychowanków, absolwentów szkoły łódzkiej. Pracowali już oni w różnych teatrach Polskiej. Wilhelm jeździł po kraju, sobie tylko znanymi sposobami namawiał ich do osiedlenia się w Kaliszu. I oto powstał tu znowu żywy, autentyczny teatr. Otwartych zostało kilka nowych filialnych scen w okolicznych miastach. Pewnie, nie wszystkie te przedstawienia są tu równo znaczące. Ale kilka z nich, takie jak „Miłość i gniew” Johna Osborne’a, „Idiota” Fiodora Dostojewskiego, „Przedstawienie

„Hamleta” we wsi Głucha Dolna” Iwo Breznan, mają swój szlachetny, pełen pasji ton. W spektaklach występują artyści wszystkich pokoleń, bowiem do Kalisza zjeżdżali również aktorzy z dorobkiem, grający już poprzednio w kilku teatrach. Ale ów często trudny do określenia zapal szlachetnego zaangażowania wnoszą młodzi, którzy przybyli za swym wychowawcą do tego miasta, położonego na uboczu głównych wydarzeń artystycznych.

To tylko dwa przykłady na to, że potrzeba prawdziwej sztuki nie musi się zawsze wyrażać formami zastępczymi; szlachetnymi, ale przecież przez swą nieporadną amatorską — wymagającymi bardziej opiekuństwa niż stawiania na postumenty.

Młodzi na zew nowych potrzeb są w stanie odpowiedzieć najbardziej. Tylko — muszą wiedzieć, że są naprawdę potrzebni, że są oczekiwanymi. Tylko — muszą komuś zaufać, że poprowadzi ich właściwą drogą, odpowiadającą ich entuzjazmowi.

POLSKIE
35-lecie

20 listopada 1945 — 1 października 1946 — Proces w Norymberdze 24 przywódców III Rzeszy, oskarżonych o zbrodnie przeciwko pokojowi, wojenne i przeciwko ludzkości. Odbyły się 403 jawne posiedzenia Trybunału, w czasie których przesłuchano licznych świadków i zbadano olbrzymi materiał dokumentalny. Wyrok ogłoszono 30 września — 1 października 1946 r. Na karę śmierci skazano 12 oskarżonych: H. Göringa, J. Ribbentropa, W. Keitla, E. Kaltenbrunnera, A. Rosenberga, H. Franka, W. Fricka, J. Streichera, F. Sauckha, A. Jodla, A. Seyss-Inquarta i M. Bormanna (zaocznie); na karę dożywotniego więzienia: R. Hessa, W. Funka i A. Raedera; na karę 20 lat więzienia: B. Schiracha i A. Speera; na karę 15 lat więzienia: K. Neuratha; na karę 10 lat K. Dönitza. Trybunał uniewinnił H. Schachta, F. Papena i H. Fritschego; wyłączył sprawę G. Kruppa. R. Ley popełnił samobójstwo przed rozpoczęciem procesu. A. Hitler i J. Goebbels popełnili samobójstwo 30 kwietnia 1945 r., a H. Himmler po kapitulacji III Rzeszy. Wyrok został wykonany 16 czerwca 1946 r.

Proces ten posiadał olbrzymie znaczenie polityczne i prawne. Ukarano głównych zbrodniarzy hitlerowskich, potwierdzono ludobójczy charakter niemieckiego faszyzmu. Wprowadzono do prawa międzynarodowego zasadę indywidualnej odpowiedzialności kamej, niezależnie od zajmowanego stanowiska, zgromadzenie Ogólne ONZ w rezolucji z 11 grudnia 1946 r. potwierdziło te zasady wyroku.

Procesy innych zbrodniarzy hitlerowskich:

grudzień 1946 — styczeń 1947, przeciwko lekarzom hitlerowskim i funkcjonariuszom sztabu personalnego Himmlera oskarżonym o masowe uśmiercanie umysłowo chorych i dokonywanie zbrodniczych eksperymentów;

grudzień 1946 — kwiecień 1947, przeciwko feldmarszałkowi E. Milchowi generalnemu inspektorowi Luftwaffe;

marzec — grudzień 1947, przeciwko prawnikom hitlerowskim; kwiecień — wrzesień 1947, przeciwko wyższym oficerom SS oskarżonym o utworzenie i funkcjonowanie obozów koncentracyjnych;

kwiecień — grudzień 1947, przeciwko kierownikom koncernu stalowego Flicka;

sierpień 1947 — lipiec 1948, przeciwko kierownikowi koncernu chemicznego IG Farbenindustrie;

lipiec 1947 — luty 1948, przeciwko generałom Wehrmachtu działającym w południowo-wschodniej Europie;

październik 1947 — marzec 1948, przeciwko szefom i wyższym oficerom SS;

wrzesień 1947 — kwiecień 1948, przeciwko dowódcom SS grup specjalnych;

grudzień 1947 — lipiec 1948, przeciwko właścicielom i wysokim funkcjonariuszom zakładów Kruppa;

listopad 1948 — kwiecień 1949, przeciwko ministrom i wysokim urzędnikom III Rzeszy;

luty — październik 1948, przeciwko wysokim oficerom Wehrmachtu.

Ogółem w 12 procesach osądzono 185 osób. Trybunał skazał na karę śmierci 25, uniewinnił 35 osób. Część zbrodniarzy wojennych była sądzona przez trybunały narodowe państw, na obszarze których popełniono zbrodnie.

26 listopada — 1 grudnia 1945 — W Paryżu odbył się I Międzynarodowy Kongres Kobiet. Powstała Światowa Demokratyczna Federacja Kobiet.

4 grudnia 1945 — Po raz pierwszy w Polsce odbyły się oficjalne obchody Dnia Górnika.

6—13 grudnia 1945 — I Zjazd PPR obradował w Warszawie. Był to pierwszy od 1918 r. legalny zjazd rewolucyjnej partii robotniczej w Polsce. Uczestniczyło w nim 1087 delegatów z głosami decydującymi i 437 z głosem doradczym. Z 1087 delegatów 667 legitymowało się pochodzeniem robotniczym. Do KPP należało przed 1939 r. 659 delegatów. Niemal 25 procent delegatów nie należało przed 1939 r. do żadnej partii politycznej. 372 delegatów wstąpiło do PPR w czasie jej działalności konspiracyjnej.

Zjazd ocenił całokształt działalności partii w okresie okupacji i legalnego działania od powstania PKWN. Ukazał, że półtoraroczny okres istnienia władzy ludowej przyniósł zasadnicze zmiany ustrojowe i społeczno-gospodarcze. Nowa sytuacja wymagała nowego programu działania. Na szczególną uwagę zasługi dorobek Zjazdu w dziedzinie teoretycznego uogólnienia genezy i perspektyw ustroju demokracji ludowej. PPR, nie uciążącami wówczas kształtującego się systemu politycznego i ustroju społeczno-gospodarczego demokracji ludowej z dyktaturą proletariatu. Partia akcentowała głównie treści ogólnodemokratyczne, ludowe, nie formułowała wtedy bezpośrednich zadań budowy socjalizmu.

Zjazd uznał za najbliższe zadanie partii i władzy ludowej: zakończenie reformy rolnej, banków prawnych form nacjonalizacji przemysłu, transportu i handlu oraz kontynuowanie procesu osiedlania i zagospodarowania ziem zachodnich i północnych. Przyjął też wytyczne projektu 3-letniego planu gospodarczego na lata 1947—1949. Wypowiedział się za współpracą ze Stronnictwem Ludowym i innymi ugrupowaniami demokratycznymi. Podstawy organizacyjne PPR, przyjęte w statucie, zostały oparte o leninowskie normy życia partyjnego, demokrację wewnątrzpartijną i centralizm demokratyczny. Zjazd dokonał wyboru 33 członków Komitetu Centralnego; 12 grudnia Komitet Centralny wybrał Biuro Polityczne.

14 grudnia 1945 — W Warszawie obradował pierwszy po wyzwoleniu Ogólnokrajowy Zjazd Dziennikarzy.

16—18 grudnia 1945 — Zjazd ZMW RP „Wici”. Do Zarządu Głównego, a zwłaszcza do jego prezydium, zostali wybrani w większości zwolennicy Mikołajczyka, personalnie powiązani z PSL. W skład nowych władz nie wszedł żaden przedstawiciel Tymczasowego Zarządu Głównego powołanego w Lublinie w 1944 r. Kierownictwo „Wici” odrzuciło konieczność rewolucyjnych przemian w kraju i współpracy z rewolucyjnym ruchem robotniczym.

31 grudnia 1945 — PPR liczyła 235 000 członków, a PPS — 194 000.

Od sierpnia do grudnia PPR wzrosła ze 193 000, szczególnie w największych przemysłowych ośrodkach kraju.

31 grudnia 1945 — Na kierowniczych stanowiskach znajdowało się ogółem 3 602 wysuniętych w drodze awansu społeczno-robotników, a czego w przemyśle węglowym 1 734, a włókienniczym 652.

CZESŁAW KOZŁOWSKI

I SZTUKA

miastu? Fakt, że nagle Pila zaczęła organizować liczne w skali kraju różnorodne artystyczne plenery. Przyjeżdżali i przyjeżdżają na nie liczący się artyści z całego kraju. Pila jedna z pierwszych centrów nowo powstałych województw, otworzyła nowoczesną galerię — salon Biura Wystaw Artystycznych. Tu powstała stała galeria plastyki współczesnej, której patronuje Przedsiębiorstwo Poszukiwań Nafty. Ale — przede wszystkim — młodzi artyści, którzy do Pili zjeżdżali, już coś znaczą w kraju. A o wystawę jednego z nich, Andrzeja Tomaszewskiego, zwycięzcę ogólnopolskich konkursów, zabiegają galerie wielu miast. Jego twórczość, jakże związana z pejzażem współczesnym, jest ważnym głosem dzisiejszej sztuki.

Pila może ze spokojem organizować u siebie także różnego rodzaju wystawy niepro-

fesjonalistów, dając satysfakcję ludziom szukającym swej drogi do sztuki. Nie będzie to natomiast zastępną dymną braku autentycznych wartości sztuki w tym środowisku.

Mówi się, że teatr w Polsce jest za dużo. Że za mało jest w kraju aktorów, reżyserów, by w dobre panowanie telewizji dać na scenie w mieście X przedstawienie równoważne spektaklom telewizyjnym. Trochę jest racji w tych twierdzeniach. Ale przecież — owe prowincjonalne teatry, lepsze lub gorsze, są zaższe z racji samej specyfiki działania teatru i budzenia społecznych emocji — ważnym zaczynem intelektualnym środowiska. Wielką dla niego szansą rozwoju samoświadomości.

A co dopiero mówić o teatrze z tak długą tradycją, jak Teatr im. Wojciecha Bogusławskiego w Kaliszu.

KOMBINAT BUDOWLANY „POZNAŃ – PÓŁNOC” W POZNANIU

PRZYJMUJE NA NOWY ROK SZKOLNY 1979/80

KANDYDATÓW DO ZASADNICZEJ SZKOŁY BUDOWLANEJ

W NASTĘPUJĄCYCH ZAWODACH:

1. TECHNOLOG MONTAŻU w BUDOWNICTWIE:

Nauka obejmować będzie następujące zawody:

- murarz
- cieśla
- izolator
- monter
- zbrojarz
- spawacz
- betoniarz

Czas trwania nauki — 3 lata.

2. TECHNOLOG ROBÓT WYKOŃCZENIOWYCH:

W zakres nauki wchodzić będą takie zawody jak:

- malarz
- tpeciarnik
- posadzkarz
- szklarz
- tynkarz
- stolarz
- szpachlarz

Nauka trwa 3 lata.

3. MURARZ (2 lata nauki).

4. MONTER MECHANIK MASZYN BUDOWLANYCH (3 lata).

5. MONTER WEWNĘTRZNYCH INSTALACJI SANITARNYCH (2 lata).

6. ELEKTROMONTER.

WARUNKIEM PRZYJĘCIA JEST:

- posiadanie świadectwa ukończenia 8 klas szkoły podstawowej,
- ukończony 15 rok życia do zawodów: technolog robót wykończeniowych, murarz, monter wewnętrznych instalacji sanitarnych,
- ukończony 16 rok życia do zawodów: technolog montażu w budownictwie, monter mekanił maszyn budowlanych.

W TRAKCIE NAUKI UCZNIOWIE OTRZYMUJĄ:

- bezpłatne ubranie wyjściowe, kurtkę, koszulę oraz odzież roboczą,
- narzędzia,
- bezpłatny posiłek regeneracyjny,
- zamieszkanie w Hotelu Młodego Pracownika,
- możliwość kontynuowania nauki w Technikum Budowlanym dla Pracujących.

BLIŻSZYCH INFORMACJI UDZIELA I ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE:

Dział Osobowy i Plac KOMBINATU BUDOWLANEGO „Poznań - Północ” —
Poznań, ul. Strzelecka 2/6, I piętro, pokój 105 — tel. 222-081, wewn. 201 lub 205.
363-K1



POZNAŃSKIE ZAKŁADY
OPON SAMOCHODOWYCH „STOMIL”

w Poznaniu, ul. Staroleńska 18

ZATRUDNIA ZARAZ

mężczyzn i kobiety

BEZ KWALIFIKACJI Z MOŻLIWOŚCIĄ WYUCZENIA ZAWODU:

- WALCOWNIKA
- WYTŁACZARKOWEGO
- KONFEKCYJONERA opon samochodowych
- WULKANIZATORA OPON

ponadto mężczyzn na stanowiska:

- ŚLUSARZY
- ELEKTRYKÓW
- WARTOWNIKÓW Straży Przemysłowej.

U W A G A inwalidzi i emeryci

Istnieją możliwości zatrudnienia na stanowiskach

SZATNIARZY mężczyzn na cały lub 1/2 etatu.

Pracownikom zamieszkującym zapewnia się kwatery prywatne płatne zgodnie z obowiązującymi przepisami.

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE I INFORMACJI UDZIELA

Dział Osobowy, ul. Staroleńska 18, biurowiec, parter
pokój nr 1, telefon 787-512.

824-K1

Poznań — dwa pokoje z
kuchnią zamienię na po-
kój i kuchnię w Między-
chodzie. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
99326g.

nieruchomości

Sprzedam blisko cen-
trum dwupiętrowy dom
z ogródkiem. Po kupnie
wolne piękne 3-pokojowe
mieszkanie 100 m². Waru-
nek mieszkanie własno-
ściowe minimum 50 m².
Oferty „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 88979g.

Pół domu bliźniaczego
110 m², garaż, zamienię
na mniejszy lub piętro
willa na Solcu, Wino-
gradach lub okolicy. Of-
erty „Prasa” Grunwaldzka
19 dla 88994g.

Komfortowy domek jed-
norodzinny, bliźniaczy z
ogródkiem, garażem na
Grunwaldzie sprzedam.
Oferty „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 88938g.

Kupię domek jednorod-
zinny, ogrodem do 1000
m² lub działkę ogrodni-
czą - budowlaną. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 88957g.

Sprzedam domek jedno-
podzinny z garażem i o-
gród 450 m² Os. Koper-
nika. Potrzebne M-5, tel.
79-10-74 godz. 18-20 lub
oferty „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 88954g.

Działkę ogrodniczą prze-
dam, Krupieński, Czerwo-
nek, ul. Krótka 1.
89238g

Dom koło Poznania (o-
siedle domków jednorod-
zinnych), jedno mieszka-
nie wolne, ogród 3400 m²
sprzedam. Oferty Szcze-
cin tel. 447-40 po godz.
18. 89318g

Kupię działkę rekreacyj-
ną względnie parcelę z
leśnictwem w okolicy
Poznań. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
89353g.

Działkę ogrodniczą, za-
dziejowaną 2500 m² pod
budowę blisko Poznania
sprzedam. Informacje:
Osiedle Kosmonautów 10
E m. 41. 89352g

Poznań Stok Cytadeli,
piętro wili 110 m² ogo-
dem, osobne wejście
sprzedam. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
89354g.

Nowy dom jednorodzin-
ny z ogródkiem prze-
dam, Wszeźnia, Świdnic-
ka 11. 89377g

Kupię dom jednorodzin-
ny, lub bliźniaczy, ewen-
tualnie nieduże wykoń-
czone. Najchętniej So-
łacz, Jeżyce. Dysponuję
komfortowym M-6 (Wino-
grady). Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
89726g.

przetarg

SPÓŁKA WODNA MELIORACJI NIZIN
OBRZĄSKICH w Poznaniu, ul. Promienista
13, ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY na suk-
cesywną dostawę, w roku 1979, RUR BE-
TONOWYCH o następujących przekrojach
i ilościach:

- φ 40 — 200 mb
- φ 50 — 400 mb
- φ 60 — 150 mb

wykonanie z materiałów własnych.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębior-
stwa państwowe, spółdzielcze i prywatne z wo-
jewództwa poznańskiego i leszczyńskiego.

Zastrzega się prawo swobodnego wyboru
oferenta względnie unieważnienie przetargu
bez podania przyczyn. 1479-K1

CHCESZ ZDOBYĆ CIEKAWY ZAWÓD?

ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH

im. Aleksandra Kowalskiego

FABRYKI OBRABIAREK SPECJALNYCH

Ponar — Wiepofama

w Poznaniu, ul. Floriana 3

PRZYJMUJE ZAPISY KANDYDATÓW

do klas pierwszych na rok szkolny 1979/80
do następujących szkół:

- do ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ
w zawodach: TOKARZ

MECHANIK maszyn i urzą-
dzeń przemysłowych
ELEKTROMECHANIK

Do Zasadniczej Szkoły Zawodowej przyjmowani
są dziewczęta i chłopcy. Nauka w szkole trwa 3 lata.
Absolwenci szkoły mogą kontynuować naukę w
3-letnim Technikum Mechanicznym dla Pracujących.

- do LICEUM ZAWODOWEGO
o specjalności: MECHANIK obróbki skrawaniem

Do Liceum Zawodowego przyjmowani są dzie-
wczęta i chłopcy. Nauka w szkole trwa 4 lata.
Absolwenci otrzymują świadectwo ukończenia szko-
ły średniej i zawód mechanika obróbki skrawaniem,
mogą również przystępować do egzaminu dojrzałości.

- do TECHNIKUM MECHANICZNEGO
dla PRACUJĄCYCH

o specjalności: a) obróbka skrawaniem
b) budowa maszyn

Do Technikum Mechanicznego dla Pracujących
przyjmowani są absolwenci zasadniczych szkół za-
wodowych o kierunkach mechanicznych. Nauka w
Technikum trwa 3 lata. Absolwenci otrzymują świa-
dectwo ukończenia szkoły średniej, tytuł technika
i mogą przystąpić do egzaminu dojrzałości.

- do ŚREDNIEGO STUDIUM ZAWODOWEGO
o specjalności ogólnomechanicznej.
Nauka w Średnim Studium Zawodowym trwa
3 lata.

ZAPISY DO WYŻEJ WYMENIONYCH SZKÓŁ

PRZYJMUJE I BLIŻSZYCH INFORMACJI UDZIELA

Sekretariat Zespołu Szkół Zawodowych

oddział w godz. od 9 do 16

w soboty: od 9 do 14

mieszający się w budynku szkolnym przy ul. Floriana 3
telefon: 463-32. 1197-K1

lokale

Zamienię M-3 w Poznaniu
na Bielsko - Białą. Of-
erty „Prasa” Grunwaldzka
19 dla 89903g.

Pilne! Młode małżeństwo
wynajmie kawalerkę
względnie przyjmie do-
zorstwo, warunek mie-
szkanie. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
88992g.

Kupię 2-3 pokoje własno-
ściowe lub domek jedno-
rodzinny, tel. 20-38-88.
89946g

Zagłębie Międzywole-
nie M-4 spółdzielcze
zamienię na równorzęd-
ne lub mniejsze w Pozna-
niu, z wygodami. Wia-
domość: Nowowiejskiego 5
m. 6, ofcyna. 88867g

Samodzielne mieszkanie
kwaterunkowe 105 m², co-
etazowe zamienię na dwa
oddzielne mieszkania z
przynależnościami. Of-
erty „Prasa” Grunwaldzka
19 dla 89364g.

Mieszkanie własnościowe
M-4 w nowym budownic-
twie kupię. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
88992g.

Zamienię mieszkanie w
Poznaniu 1,5-pokojowe,
kuchnia, łazienka nowe
budownictwo na podob-
ne w Katowicach. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 89993g.

Pila! Mieszkanie M-4 za-
mienię na M-3 lub 2 po-
koje z kuchnią w starym
budownictwie w Pozna-
niu. Poznań, tel. 66-53-37
lub oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 89296g

Zamienię M-3 w Słupsku
na mieszkanie w Pozna-
niu. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 89324g.

M-4 lub M-3 własnościowe
lub dom w stanie suro-
wym kupię. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
89283g.

Wynajmę pokój nieume-
blowany małżeństwu bez
dzieci, ul. Janiszew-
skiego 9 (Świerczewo).
89261g

Zamienię mieszkanie 2 po-
koje, kuchnia, ogródek,
miejscie na garaż. Gry-
fów Słaski, ul. 22 Lipca
16 m. 1 koło Jeleniej Gó-
ry na mieszkanie Pozna-
niu. 90017g

Własnościowe M-2 w
Gdańsku sprzedam. Of-
erty „Prasa” Grunwaldzka
19 dla 90016g.

Spółdzielcze M-4 (3 poko-
je w Gnieźnie) zamienię
na 2-3 pokoje w Pozna-
niu, Swarzędzu — może
być nowe lub stare bu-
downictwo z dozorstwem.
Oferty „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 90025g.

Krotoszyn — 2 pokoje, 47
m², nowe budownictwo
telefon, garaż zamienię
na podobne w Poznaniu.
Oferty „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 90027g.

2 pokoje duża kuchnia,
jasna w centrum Gdyni
z telefonem zamienię na
równorzędne w nowym
budownictwie do 4 ptr.
najchętniej Os. Koperni-
ka tel. Gdynia 21-00-20
godz. 7-10; 21-23.
90053g

Samodzielne mieszkanie,
pokój z kuchnią — Ła-
zarz zamienię na podob-
ne lub większe, dzielnicą
obojętna. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
90078g.

Oddam w dzierżawę kom-
fortowe M-3 na pół roku.
Rataje. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
90145g.

Studentce solidnej od-
dam pokój, blisko tram-
waju dokwateruję drugą
do pokoju 2-osobowego
od czerwca lub później.
Tel. 648-94 od godz. 15.
90136g

Zamienię 2 pokoje, kuch-
nia Rynek Jeżycki na po-
dobne lub większe może
być z dozorstwem. Of-
erty „Prasa” Grunwaldzka
19 dla 90216g.

Zamienię w Poznaniu
M-3 własnościowe z tele-
fonem na równorzędne w
Lublinie, tel. Poznań
638-02. 90292g

Poszukuję pokoju z kuch-
nią (możliwe dozorstwo).
Oferty „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 90247g.

Zamienię spółdzielcze 2
pokoje 52 m² na 4 poko-
je. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 90327g.

praca

Krawcowa do szycia spodni i kurtki. Przyjmie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 91725g.

Pomoc dochodząca poszukuje starsza osoba. Dzielnica 25, tel. 67-36-45. 92232g

Cyklinarza zatrudnie. Raszynska 33 m. 5. 92224g

Murarzy - tynkarzy przyjmie. Koszuszki 74 m. 8, po godz. 16. 92137g

„Elektroprogram”. Poznań. ul. Lelewela 70. przyjmie elektromontażistów i uczniów. Zgłoszenia, godz. 10-11. 92059g

Murarzy i pomocników zatrudni. ul. Wawerska 13a po godz. 17. 92388g

Zatrudni 2 młode parętki. tylko z prowincji do lekkich prac domowych. Wysokie wynagrodzenie. Pełne wyżywienie. pokój tel. Poznań 441-05 (wieczorem). 92295g

kupno

Stary obraz, ikona, rama. Kupie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 86854g.

Skup najróżniejszych staroci: zegar, zegarek, wielki, lampy, lichterze, figury, kufel, najróżniejsze naczynia srebrne, tyżki, kubki itp. Umieścił 7a m. 30 (Włda). 90390g

Ogródek działkowy kupię. tel. 553-74. 92083g

spółdzielczość

Przedam domowy magnet elektryczny, butle gazowe 5-litrowe. Poznań, Matejki 37 m. 6. 92344g

Telewizor Beryl 102. Pałacowa 124 m. 1. 92387g

Przedam Fonomastera lub zamienie na inny sprzęt stereo. Heimańska 111 m. 11. 9230g

Płaszcz skórzany męski, egipski, nowy sprzedam. Osiedle Manifestu Lipcowego 87 m. 27. 92193g

Sześciu setery irlandzkie sprzedam, tel. 67-26-84. 92204g

Nowy telewizor kolorowy, spacerówkę niemiec kę i szafę trzydrzwiową, tel. 453-72. 92230g

Rozsądne pomidorów gruntowych sprzedam, tel. 727-95, Głęboka 31. 91653g

Parkiet 60 m² sprzedam, tel. 67-41-72 po godz. 17. 92230g

samochody

Szybko sprzedam Fiat 125p rocznik 1975, telefon 623-45. 91759g

Wartburg 353 sprzedam. Golecińska 13 m. 6 po godz. 16. 91759g

Volvo 144 rocznik 1973 sprzedam lub zamienie na mniejszy, tel. 521-20 wieczorem. 92122g

Fiat 126p nowego zamienie na nowy większy. Os. Manifestu Lipcowego 47 m. 7. 92202g

Antykozyjne zabezpieczenie ze szczególnym uwzględnieniem przetrze ni zamkniętych wykonuje specjalistyczny Auto-Service. Przeźniewo, Szosa Poznańska 3 do sierpnia udzielamy 10 proc. rabatu. 92071g

Skodę 1000 MB sprzedam. Mądrozyk Szewce koło Buku. 92058g

Moskwiacz 403 do remontu sprzedam. Poznań, ul. Chodzieiska 11. 92023g

Ladę rocznik 1977, 22000 km granatowa, stan idealny sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 92344g.

Fiat 126p, rocznik 1975 sprzedam, tel. 751-20 po godz. 16. 92287g

Kupię karoserię Fiat 126p, tel. 67-46-02. 92312g

Audi 100 LS rocznik 1989 sprzedam tel. 469-22 po godz. 16. 92294g

Syrenę 105 L rocznik 1976 sprzedam. Puszczykowo, Poznańska 76 Szydłowski. 92315g

lokale

Pracujący pilnie poszukuje je pokoju, najchętniej śródmieście, tel. 533-27. 92397g

Pani z synem poszukuje pokoju, najchętniej nieumeblowanego z użytkalnościami kuchni, blisko centrum, tel. 22-25-81, wew. 120 godz. 7-14. 92354g

Zamienie M-3 Ratuje zwiększony metraż (niski czynsz) telefon na większe w Piątkowie lub Winiogrodzie, tel. 790-018 po godz. 18. 91073g

Zamienie mieszkanie na dające się na cichy przemysł Dzierżyńskiego (dep tak) na mieszkanie 2-pokojowe z przynależnościami tel. 67-59-87 po godz. 15. 92462g

Zamienie M-4 Os. Rusa na Wilgę lub Rataje. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 92368g.

Mieszkanie kwaterekowe parter wili zamienie na M-3 lub większe w wym budownictwie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 92062g.

Wrocław - mieszkanie spółdzielcze M-3 zamienie na podobne lub większe w Poznaniu, tel. 33-13-38. 91703g

Do wynajęcia M-4 w Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 91706g.

Opole. Zamienie M-5 komfort na równorzędne M-4 Poznań, tel. Poznań 511-21 wewn. 30 godz. 7-15. 91704g

nieruchomości

Dom czynszowy (nieprzebudowany) centrum Poznania sprzedam. Po kupie wolne mieszkanie, po mieszkaniu warsztatowe. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 91117g.

Dom jednorodzinny, stan surowy sprzedam. Wrzesnia ul. Gen. Świerczewskiego 45. 91272g

Sprzedam połowę domu bliźniaczego na wykończeniu z dodatkową powierzchnią gospodarczą i dużym garażem Poznań Smochowice. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 91519g.

Domku letniskowego o prócz niedziel poszukuję. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 89904g.

Wille wolnostojąca lub bliźniacza nowszej architektury w Poznaniu pilnie kupi rezydent. Oferty z opisem „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 91751g.

Wydzierżawie, kupię mały staw. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 91751g.

Działkę budowlaną w Poznaniu kupię, tel. 739-58. 92273g

Kupię domek - Poznań, okolice Poznania. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 91997g.

Kupię w Poznaniu dom jednorodzinny wolnostojący, bliźniaczy lub w szeregowcu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 91997g.

roczne

Cyklinowanie. Michalski, tel. 707-79. 89795g

Naprawiam telewizory czarno-białe, kolorowe. Czaplinski, tel. 790-587. 88248g

Telewizory naprawiam, tel. 555-38 Kopański. 90582g

Skutecznie zapobiega wypadkom włosów na głowie, usuwa łupież, regeneruje włosy zniszczone. Gabinet Kosmetyczny w Poznaniu, tel. 20-95-30 Li stowska. 90907g

Układanie parkietów i mozaik, cyklinowanie podłóg. Pawłowicz, tel. 67-17-86. 91088g

matrymonialne

Wdowa 55-letnia poszukuje odpowiedniego pana. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 87666g.

Wielkopolskie Przedsiębiorstwo Turystyczne w Poznaniu

zwraca się z apelem do mieszkańców miasta Poznania

O ZGŁASZANIE WOLNYCH POKOI

w celu zakwaterowania handlowców i wystawców biorących udział w Międzynarodowych Targach Poznańskich 1979 roku.

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE I INFORMACJI UDZIELA

Biuro Zakwaterowania WPT

„Przemysław”, ul. Głogowska 16, telefon 208-306 i 639-83. 1648-K1

komunikaty

Wielkopolskiej Gry Liczbowej „Koziołki”

dot. Gry z 13 maja 1979 r.

Wygrane w I losowaniu

za 4 trafne 4.289,-
za 3 trafne 52,-
za 2 trafne 6,-

Wygrane w II losowaniu

za 4 trafne 9.423,-
za 3 trafne 68,-
za 2 trafne 7,-

Wygrane w III losowaniu

za 4 trafne 1.200,-
za 3 trafne 32,-

za 4-cyfrową końcówkę banderoli wypłaty po 2.500,- zł.

za 3-cyfrową końcówkę banderoli wypłaty po 500,- zł.

UWAGA! W Koziołkach specjalna premia w wysokości 100.000,- zł. na wygranie 1 stopnia oraz 200.000,- zł. na wygranie 2 stopnia. W tym: wyścigi, do Szajki i Holandii na mecze piłki nożnej.

Kolejne losowania „Koziołki” i Gry „3x10” odbędą się w dniu 20 maja 1979 roku, w Ostrowie Wlkp. na Rynku o godz. 12. 1669-K1

W związku z wykonywaniem prac renowacyjnych na ujęciu wody, okresowym spadkiem wydajności urządzeń i niemożliwością pokrycia zapotrzebowania na wodę, Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Poznaniu w porozumieniu z władzami administracyjnymi m. Poznania, Mosiny i Łobonia wprowadza do czasu odwołania

ZAKAZ wykorzystywania wody pochodzącej z miejskich wodociągów do polewania ulic, placów, chodników, zieleni, ogródków działkowych i przydomowych oraz upraw rolnych w godz. od 7 rano do godz. 21 wieczorem.

Jednocześnie zwraca się do mieszkańców i zakładów pracy do oszczędnej i racjonalnej gospodarowania wodą pitną, natychmiastowego usuwania nieszczelności w instalacjach wodociagowych, oraz wykorzystywania w maksymalnym stopniu posiadanych własnych ujęć wody. 1663-K1

Dnia 11 maja 1979 roku, zmarł tragicznie w wieku 44 lat nasz długoletni zasłużony pracownik

ZDZISŁAW MROZOWSKI

W Zmarłym stracił sumiennego i oddanego pracownika, szlachetnego człowieka, dobrego i serdecznego koleżkę.

Zegnamy Go z głębokim żalem.

Pogrzeb odbędzie się w środę, w dniu 16 maja 1979 r. o godz. 16.45 w Bydgoszczy na cmentarzu Bielawski, ul. Stepowa.

Rodzina Zmarłego serdecznie wyraża współczucia składając:

Dyrekcja - POP - Rada Zakładowa
Zakładów Remontowo - Montażowych PZMI
w Poznaniu. 1356-K3

Dnia 12 maja 1979 roku, zmarł

mgr JERZY JAWORSKI

b. pracownik Instytutu Turystyki

Odszedł od nas życzliwy Kolega, aktywista związkowy, zasłużony działacz turystyki.

Rodzina Zmarłego wyraża głębokiego współczucia składając

kierownictwo i współpracownicy
Instytutu Turystyki Oddział
w Poznaniu. 92405g

† Dnia 13 maja 1979 roku, zmarł w 78 roku życia po długich i ciężkich cierpieniach mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy ojciec, brat, teść i dziadek, sp.

WŁADYSŁAW PRUSKI

ppor powstaniec wielkopolski, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 17 bm. o godz. 16 na cmentarzu komunalnym we Wrzesniu.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji

Września, ul. Czarniejska 4. 92325g

† Dnia 13 maja 1979 roku, zmarł nagle w 52 roku życia kochany mąż, ojciec, brat, teść, zięć, szwagier, dziadek, wujek i kuzyn, sp.

KAZIMIERZ KUKLA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 17 maja o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Konarzewo - Poznań.

† Dnia 14 maja 1979 roku, po ciężkich cierpieniach zmarła opatrzona Sakramentami św. przeżywszy lat 64, moja najukochańsza żona, mamusia, siostra, teściowa i babcia, sp.

MARIA SZARZEWSKA

z domu Żurek

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 17 bm. o godz. 11 na cmentarzu na Miłostowie.

W głębokim smutku pogrążony

mąż z rodziną

Uprasza się o nieskładanie kondolencji,

ul. Wronecka 16 m. 5. 92426g

† Dnia 14 maja 1979 roku, zmarła nasza ukochana żona, matka, teściowa, babcia, szwagierka, kuzynka i ciocia, sp.

ANNA WĄZIŃSKA

z domu Książek

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 17 bm. o godz. 12 na cmentarzu na Miłostowie.

W głębokim smutku pogrążony

mąż z rodziną

Nowy Tomyśl, ul. Świerczewskiego 21 m. 2. 92384g

† Dnia 14 maja 1979 roku, zmarł mój kochany mąż, nasz drogi ojciec, teść, dziadek i pradziadek, brat i wujek, przeżywszy lat 81, sp.

WALENTY MIKOŁAJCZAK

powstaniec wielkopolski

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 17 bm. o godz. 17 na cmentarzu staroleśkim.

żona z rodziną

92380g

† Dnia 14 maja 1979 roku, zmarł po długiej i ciężkiej chorobie przeżywszy lat 40 nasz syn, brat, tatuś, wujek, stryjek i przyjaciel

HUBERT SZULCZYŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 17 bm. o godz. 9.30 na cmentarzu junińskim.

Strapięna

RODZINA

ul. Dzierżyńskiego 3 m. 3. 92274g

† Dnia 13 maja 1979 roku, zmarła nasmaszczona Olejami św. nasza najdroższa mama, teściowa, babcia, siostra i bratowa, sp.

HELENA KMIĘCIK

z domu Kaczmarek

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 17 bm. o godz. 13.10 na cmentarzu junińskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

ul. Kosinińskiego 3 m. 1. 1335-U3

† Dnia 14 maja 1979 roku, zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. nasz najdroższy mąż, troskliwy ojciec, teść, dziadek, brat, szwagier i wujek, sp.

FELIKS SEKULSKI

emeryt PKP

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 17 bm. o godz. 16 na cmentarzu przy ul. Czerwonej Armii w Gnieźnie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Gnieźno, ul. Miedzka 1 35. 92406g

† Dnia 14 maja 1979 roku, zmarła w 86 roku życia nasza najdroższa matka, teściowa, babcia i prababcia, sp.

STANISŁAW DĄBROWSKA

z domu Brasse

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 17 bm. o godz. 15 na cmentarzu przy ul. Łutyckiej.

W smutku pogrążona

RODZINA

ul. Węgorzewska 6. 92355g

† Dnia 14 maja 1979 roku, odszedł od nas na zawsze po ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. mój najdroższy mąż, nasz najtroskliwszy tatuś, teść i dziadek, przeżywszy lat 66

WIKTOR OLSZAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 17 bm. o godz. 13.30 na cmentarzu junińskim.

W głębokim smutku pogrążony

żona, dzieci i wnuki

ul. Poznańska 28/30 m. 15. 92275g

† Dnia 13 maja 1979 roku, zmarł nagle w wieku 59 lat, sp.

CZESŁAW ZIELIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 17 bm. o godz. 10.10 na cmentarzu junińskim.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

ul. Fabryczna 2 m. 4. 1334-U3

† Dnia 12 maja 1979 roku, zmarł nasz drogi mąż, ojciec, dziadek, teść, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 71, sp.

JÓZEF PILARSKI

emerytowany leśniczy

Misa św. i pogrzeb odbędą się w czwartek 17 bm. o godz. 15 na cmentarzu w Szamotułach.

W smutku pogrążony

żona, dzieci i wnuczki

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 92415g

† Dnia 14 maja 1979 roku, zakończył swój pracowity żywot nasz drogi mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy 79 lat, sp.

IGNACY BRACISZEWSKI

powstaniec wielkopolski, uczestnik kampanii wrześniowej odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 17 bm. o godz. 13 na cmentarzu miłostowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

ul. Ostrowska 149 m. 2. 1336-U3

Dnia 14 maja 1979 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., najdroższa mama, teściowa i babcia

STEFANIA SCIGACZ

z domu Bartkowiak

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 18 bm. o godzinie 11.50 na cmentarzu junińskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

ul. Jeżycka 41 m. 3. 92414g

Dnia 14 maja 1979 roku, zmarł nagle w 42 roku życia mój najdroższy, ukochany mąż i tatuś, sp.

EUGENIUSZ MAĆKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 17 bm. o godz. 14.30 w Kostrzynie Wlkp.

W nieutulonym smutku pogrążona

żona z dziećmi

Kostrzyn Wlkp. 92449g

† W dniu 14 maja 1979 roku, zakończyła swój pracowity żywot opatrzona Sakramentami św. nasza ukochana siostra, najlepsza ciocia i szwagierka, przeżywszy lat 87, sp.

MARIA ZGORZELAK

z domu Banskiewicz

Misa św. odprawiona zostanie w czwartek 17 bm. o godz. 17.30 w kościele św. Anny.

Pogrzeb odbędzie się w piątek 18 bm. o godz. 10.10 na cmentarzu junińskim.

Pogrążona w smutku

RODZINA

ul. Matejki 52. 92480g

† Dnia 13 maja 1979 roku, zmarł przeżywszy lat 80 sp.

WALENTY GONDECKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 19 bm. o godz. 11.50 na cmentarzu junińskim.

Bratank z żoną

ul. Staszica 20 m. 4. 92338g

† Dnia 13 maja 1979 roku, zmarł przeżywszy lat 80 sp.

WŁADYSŁAW SZYMAŃSKI

były więzień obozu koncentracyjnego w Dachau, członek ZBoWiD.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 17 bm. o godz. 16 z kaplicy cmentarnej w Kostrzynie.

Strapięna

RODZINA

92444g

† Dnia 14 maja 1979 roku zmarła nasza ukochana matka, teściowa i babcia, sp.

EWA CZYŻAK

z domu Piechnicka

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 17 bm. o godz. 8.10 na cmentarzu junińskim.

W smutku pogrążona

córka z rodziną

1337-U3

† Dnia 14 maja 1979 roku, zmarł w 88 roku życia nasz drogi brat i wujek

WŁADYSŁAW SZYMAŃSKI

były więzień obozu koncentracyjnego w Dachau, członek ZBoWiD.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 17 bm. o godz. 16 z kaplicy cmentarnej w Kostrzynie.

Strapięna

RODZINA

92444g

† Dnia 14 maja 1979 roku, zmarł w 88 roku życia nasz drogi brat i wujek

WŁADYSŁAW SZYMAŃSKI

były więzień obozu koncentracyjnego w Dachau, członek ZBoWiD.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 17 bm. o godz. 16 z kaplicy cmentarnej w Kostrzynie.

Strapięna

RODZINA

92444g

† Dnia 14 maja 1979 roku, zmarł w 88 roku życia nasz drogi brat i wujek

WŁADYSŁAW SZYMAŃSKI

były więzień obozu koncentracyjnego w Dachau, członek ZBoWiD.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 17 bm. o godz. 16 z kaplicy cmentarnej w Kostrzynie.

Strapięna

RODZINA

92444g

† Dnia 14 maja 1979 roku, zmarł w 88 roku życia nasz drogi brat i wujek

WŁADYSŁAW SZYMAŃSKI

były więzień obozu koncentracyjnego w Dachau, członek ZBoWiD.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 17 bm. o godz. 16 z kaplicy cmentarnej w Kostrzynie.

Strapięna

RODZINA

92444g

† Dnia 14 maja 1979 roku, zmarł w 88 roku życia nasz drogi brat i wujek

WŁADYSŁAW SZYMAŃSKI

były więzień obozu koncentracyjnego w Dachau, członek ZBoWiD.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 17 bm. o godz. 16 z kaplicy cmentarnej w Kostrzynie.

Strapięna

RODZINA

92444g

† Dnia 14 maja 1979 roku, zmarł w 88 roku życia nasz drogi brat i wujek

WŁADYSŁAW SZYMAŃSKI

były więzień obozu koncentracyjnego w Dachau, członek ZBoWiD.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 17 bm. o godz. 16 z kaplicy cmentarnej w Kostrzynie.

Strapięna

RODZINA

92444g

† Dnia 14 maja 1979 roku, zmarł w 88 roku życia nasz drogi brat i wujek

WŁADYSŁAW SZYMAŃSKI

były więzień obozu koncentracyjnego w Dachau, członek ZBoWiD.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 17 bm. o godz. 16 z kaplicy cmentarnej w Kostrzynie.

Strapięna

RODZINA

92444g

† Dnia 14 maja 1979 roku, zmarł w 88 roku życia nasz drogi brat i wujek

WŁADYSŁAW SZYMAŃSKI

były więzień obozu koncentracyjnego w Dachau, członek ZBoWiD.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 17 bm. o godz. 16 z kaplicy cmentarnej w Kostrzynie.

Strapięna

RODZINA

92444g

† Dnia 14 maja 1979 roku, zmarł w 88 roku życia nasz drogi brat i wujek

WŁADYSŁAW SZYMAŃSKI

były więzień obozu koncentracyjnego w Dachau, członek ZBoWiD.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 17 bm. o godz. 16 z kaplicy cmentarnej w Kostrzynie.

Strapięna

RODZINA

92444g

† Dnia 14 maja 1979 roku, zmarł w 88 roku życia nasz drogi brat i wujek

WŁADYSŁAW SZYMAŃSKI

były więzień obozu koncentracyjnego w Dachau, członek ZBoWiD.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 17 bm. o godz. 16 z kaplicy cmentarnej w Kostrzynie.

Strapięna

RODZINA

92444g

† Dnia 14 maja 1979 roku, zmarł w 88 roku życia nasz drogi brat i wujek

WŁADYSŁAW SZYMAŃSKI

były więzień obozu koncentracyjnego w Dachau, członek ZBoWiD.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 17 bm. o godz. 16 z kaplicy cmentarnej w Kostrzynie.

Strapięna

RODZINA

92444g

† Dnia 14 maja 1979 roku, zmarł w 88 roku życia nasz drogi brat i wujek

WŁADYSŁAW SZYMAŃSKI

były więzień obozu koncentracyjnego w Dachau, członek ZBoWiD.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 17 bm. o godz. 16 z kaplicy cmentarnej w Kostrzynie.

Strapięna

RODZINA

92444g

† Dnia 14 maja 1979 roku, zmarł w 88 roku życia nasz drogi brat i wujek

WŁADYSŁAW SZYMAŃSKI

były więzień obozu koncentracyjnego w Dachau, członek ZBoWiD.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 17 bm. o godz. 16 z kaplicy cmentarnej w Kostrzynie.

Strapięna

RODZINA

92444g

† Dnia 14 maja 1979 roku, zmarł w 88 roku życia nasz drogi brat i wujek

WŁADYSŁAW SZYMAŃSKI

były więzień obozu koncentracyjnego w Dachau, członek ZBoWiD.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 17 bm. o godz. 16 z kaplicy cmentarnej w Kostrzynie.

Strapięna

RODZINA

92444g

† Dnia 14 maja 1979 roku, zmarł w 88 roku życia nasz drogi brat i wujek

WŁADYSŁAW SZYMAŃSKI

były więzień obozu koncentracyjnego w Dachau, członek ZBoWiD.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 17 bm. o godz. 16 z kaplicy cmentarnej w Kostrzynie.

Strapięna

RODZINA

92444g

† Dnia 14 maja 1979 roku, zmarł w 88 roku życia nasz drogi brat i wujek

WŁADYSŁAW SZYMAŃSKI

były więzień obozu koncentracyjnego w Dachau, członek ZBoWiD.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 17 bm. o godz. 16 z kaplicy cmentarnej w Kostrzynie.

Strapięna

RODZINA

92444g

† Dnia 14 maja 1979 roku, zmarł w 88 roku życia nasz drogi brat i wujek

WŁADYSŁAW SZYMAŃSKI

były więzień obozu koncentracyjnego w Dachau, członek ZBoWiD.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 17 bm. o godz. 16 z kaplicy cmentarnej w Kostrzynie.

Strapięna

RODZINA

92444g

† Dnia 14 maja 1979 roku, zmarł w 88 roku życia nasz drogi brat i wujek

WŁADYSŁAW SZYMAŃSKI

były więzień obozu koncentracyjnego w Dachau, członek ZBoWiD.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 17 bm. o godz. 16 z kaplicy cmentarnej w Kostrzynie.

Strapięna

RODZINA

92444g

† Dnia 14 maja 1979 roku, zmarł w 88 roku życia nasz drogi brat i wujek

WŁADYSŁAW SZYMAŃSKI

były więzień obozu koncentracyjnego w Dachau, członek ZBoWiD.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 17 bm. o godz. 16 z kaplicy cmentarnej w Kostrzynie.

Strapięna

RODZINA

92444g

† Dnia 14 maja 1979 roku, zmarł w 88 roku życia nasz drogi brat i wujek

WŁADYSŁAW SZYMAŃSKI

były więzień obozu koncentracyjnego w Dachau, członek ZBoWiD.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 17 bm. o godz. 16 z kaplicy cmentarnej w Kostrzynie.

Strapięna

RODZINA

92444g

† Dnia 14 maja 1979 roku, zmarł w 88 roku życia nasz drogi brat i wujek

WŁADYSŁAW SZYMAŃSKI

były więzień obozu koncentracyjnego w Dachau, członek ZBoWiD.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 17 bm. o godz. 16 z kaplicy cmentarnej w Kostrzynie.

Strapięna

RODZINA

92444g

† Dnia 14 maja 1979 roku, zmarł w 88 roku życia nasz drogi brat i wujek

WŁADYSŁAW SZYMAŃSKI

były więzień obozu koncentracyjnego w Dachau, członek ZBoWiD.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 17 bm. o godz. 16 z kaplicy cmentarnej w Kostrzynie.

Strapięna

RODZINA

92444g

† Dnia 14 maja 1979 roku, zmarł w 88 roku życia nasz drogi brat i wujek

WŁADYSŁAW SZYMAŃSKI

były więzień obozu koncentracyjnego w Dachau, członek ZBoWiD.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 17 bm. o godz. 16 z kaplicy cmentarnej w Kostrzynie.

Strapięna

RODZINA

92444g

† Dnia 14 maja 1979 roku, zmarł w 88 roku życia nasz drogi brat i wujek

WŁADYSŁAW SZYMAŃSKI

były więzień obozu koncentracyjnego w Dachau, członek ZBoWiD.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 17 bm. o godz. 16 z kaplicy cmentarnej w Kostrzynie.

Strapięna

RODZINA

92444g

† Dnia 14 maja 1979 roku, zmarł w 88 roku życia nasz drogi brat i wujek

WŁADYSŁAW SZYMAŃSKI

były więzień obozu koncentracyjnego w Dachau, członek ZBoWiD.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 17 bm. o godz. 16 z kaplicy cmentarnej w Kostrzynie.

Strapięna

RODZINA

92444g

† Dnia 14 maja 1979 roku, zmarł w 88 roku życia nasz drogi brat i wujek

WŁADYSŁAW SZYMAŃSKI

były więzień obozu koncentracyjnego w Dachau, członek ZBoWiD.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 17 bm. o godz. 16 z kaplicy cmentarnej w Kostrzynie.

Strapięna

RODZINA

92444g

† Dnia 14 maja 1979 roku, zmarł w 88 roku życia nasz drogi brat i wujek

WŁADYSŁAW SZYMAŃSKI

były więzień obozu koncentracyjnego w Dachau, członek ZBoWiD.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 17 bm. o godz. 16 z kaplicy cmentarnej w Kostrzynie.

Strapięna

RODZINA

92444g

† Dnia 14 maja 1979 roku, zmarł w 88 roku życia nasz drogi brat i wujek

WŁADYSŁAW SZYMAŃSKI

były więzień obozu koncentracyjnego w Dachau, członek ZBoWiD.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 17 bm. o godz. 16 z kaplicy cmentarnej w Kostrzynie.

Strapięna

RODZINA

92444g

† Dnia 14 maja 1979 roku, zmarł w 88 roku życia nasz drogi brat i wujek

WŁADYSŁAW SZYMAŃSKI

były więzień obozu koncentracyjnego w Dachau, członek ZBoWiD.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 17 bm. o godz. 16 z kaplicy cmentarnej w Kostrzynie.

Strapięna

RODZINA

92444g

† Dnia 14 maja 1979 roku, zmarł w 88 roku życia nasz drogi brat i wujek

WŁADYSŁAW SZYMAŃSKI

były więzień obozu koncentracyjnego w Dachau, czł

MAJ

16

Środa

Andrzej
Więczyński

Słońce: 4.57—20.42

TEATRY

POZNAN

OPERA — g. 19 „Córka pułku”.
MUZYCZNY — g. 19 „Wiedeńska krew”.
POLSKI — g. 19 „UFO-FONI”.
NOWY — g. 19 „Ojczyzna chochołów” — misterium narodowe w dwóch częściach.
LALKI i AKTORA (Scena Marcinek) — g. 10 „Co kto chce czyli 7 przygód Centka”.

KALISZ
TEATR im. W. BOGUSŁAW-
SKIEGO — g. 17 „Klub kawalerów”.

KINA

BUK: „Męskie sprawy” (bulg.).
CHODZIEŻ Notec: „Gwiezdne wojny” (amer.).
CZEMPIN: „Mistrz rewolweru” (amer.). „Nie wychylać się” (jug.).
GOSTYN: „Długi weekend” (hisz. pański).

GNIEZNO Lech: „Oddział” (ame-
rykański). Polonia: „Mroczny
przebieg” (fr.-wł.).
GRODZISK: „Różowe sny” (cze-
chosłowacki).

JAROCIN: „Powiedz, że ja ko-
cham” (fr.).
KALISZ Kosmos: „Panowie
dławią kobiety” (fr.). Oaza:
„Lucky Luciano” (wł.). Stylowe:
„Słoneczny pył” (radz.). „Kłopoty
z cnotą” (jug.). Syrena: „Za-
sady domina” (amer.).

KEPNO: „Sędzia Fayard zwany
szeryfem” (fr.).
KŁODAWA: „Dzieci wśród pira-
tów” (jap.).

KONIN Górniki: „Bolesław Śmia-
ły” (pol.). „Joe Kidd” (amer.).
KOSCIAN: „Dwaj mężczyźni mel-
dują powrót” (czech.).

KRZYŻ: „Nie strzelać do na-
uczyciela” (kanad.). „Trzej musi-
kierowie” (panam.).

LESZNO: „Piraci na Pacyfiku”
(fr.). „Orkiestra Klubu Samot-
nych Serc sierżanta Peppera”
(amer.).

NOWY TOMYŚL: „One dwie”
(węg.). „Jak zdobyć prawo jazdy”
(fr.).

PILA Iskara: „Gwiezdne wojny”
(amer.). „Podarunek czarnego
księcia” (radz.). Sokół: „Trzy
kobiety” (amer.).

PLESZEW: „Diabeł bije żonę”
(węg.).
PNIĘWY: „Skok z dachu” (ra-
dziecki).

RAWICZ: „Bitwa o Midway”
(amer.).

ŚLUPCA: „Zabójstwo chińskiego
maklera” (amer.).

SZAMOTULY: „Hop... i jest ma-
łoduł” (czech.).

SYCOW: „Ifigenia” (grec.).
SREM Klubowe: „Gang Olsena
wpada w szal” (duń.). Stokko:
„Kombinator” (NRD).

ŚRODA: „Komisarz w spódnicy”
(fr.).

TRZCIANKA: „Narodziny gwiaz-
dy” (amer.).

TUREK: „Narodziny gwiazdy”
(amer.).

WALCZ: „Bitwa o Midway”
(amer.).

WIERUSZÓW: „Wielka, większa,
największa” (pol.). „Biały Mur-
zyn” (pol.).

WRONKI: „To moja sprawa sze-
fie” (czech.).

WRZESNIA: „Gdy obok jest
mężczyzna” (radz.).

WISCHOWA: „We władzy ojca”
(wł.).

ZLOTOW: „Ostatni pocałunek z Gun-
Hill” (amer.).

RADIO

PROGRAM I: 6.05 NURT — Fi-
lozofia: „Problem kształcenia i
wychowania a walka ideologiczna”;
6.25 Sygnały dnia; 9.05
Cztery pory roku; 11.25 Niezapom-
niane stroje: „Disneyland” —
fragment, pow. S. Dygata; 11.35 Cze-
ry pory roku; 11.40 Tu Radio Kie-
rowców; 12.25 Muzyka klasyczna
melodii; 13.01 Melodie i rytmy
Kuby; 13.20 Muzyka jazzowa; 13.40
Kacik melomana; 14. Studio
„Gama” (ok. g. 14.05 — Inf. dla
kierowców); 14.20 Studio Relaks;
14.25 Studio „Gama” c.d.; 14.35
Studio „Gama” c.d.; 15.10 Kores-
pondencja z zagranicy; 15.15 Stu-
dio „Gama” c.d. (ok. g. 15.45 —
Inf. dla kierowców); 16.05 Tu Je-
dynka; 17.30 Radiokurier; 18. Tu
Jedynka c.d.; 18.25 Nie tylko dla
kierowców; 18.33 Kiermasz pol-
skiej piosenki; 19.15 Przebieg
sprzed lat; 19.40 Solo i w kapeli;
20.05 Sładowe naszych interwencji;
20.10 Muzyka starego Wiednia;
20.40 Mistrzowie nastroju; 21.20
Koncert chopinowski; 22.20 Tu Ra-
dio Kierowców; 22.23 Zielona Gó-
ra na muzycznej antenie; 23. Wita-
nia Was Polska — mag. słowno-mu-
zyczny.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 6, 9,
10, 11, 12.05, 15.05, 19, 20, 21, 22.
Transm. z trasy VI etapu WP:
13.30, 14, 14.30, 15, 15.30, 16, 16.30,
16.45.

PROGRAM II: 8. Male muzyko-
wanie — cz. II: 8.35 Dialogi i zbi-
żenia; 9.30 My 79 — aud. SM;
9.40 Miłośnikom pieśni chóralnej;
10. „Portret pisarza” — H. Auder-
ska; 10.30 Trzy jazzowe; 10.40
Sprawy codienne; 11. Recital
skrzypki W. Witkowskiego; 11.35
Choroby społeczne nadal groź-
ne; 11.45 Muzyka spod strzechy;
12.05 Tańce z różnych epok; 12.25
R. Schumann; I Symf. B. Dur op. 38
„Wiosenna”; 13. Aud. public. —
„Zawsze i wszędzie”; 13.10 R.
Strauss: Vier Letzte Lieder; 13.30
Ze wsi i o wsi; 13.51 Academia
cantat; 14.10 Wieści, lepiej, no-
wocześnie; 14.30 Dla dzieci: Prze-
czytamy jeszcze raz: „O krasno-
władkach i sierotce Marysi”; 14.50
Muzyka Mozarta; 15.20 Popołud-
nie dziewcząt i chłopców; 16. Spie-
wa Z. Wodek; 16.10 Głowa Se-
govii — aud. o klasycznej muzy-
ce gitarowej; 16.40 „Legenda o
sprawiedliwości” — fragment po-

Poznańskie

Postulaty wyborców na miarę potrzeb

Nie ma spotkania radnych z wyborcami, by ci o-
statni nie zgłaszali rozmaitych
wniosków i postulatów. Doty-
czą one różnych dziedzin
życia i z reguły podyktowane
są troską o poprawę warun-
ków życia w rodzinnej miej-
scości. Na tej podstawie wła-
dom terenowym łatwiej wy-
znaczyć hierarchię potrzeb spo-
łecznych i kolejność ich reali-
zacji.

Urzeczywistnianie postula-
tów napotyka często na wiele
kłopotów. Są to bowiem w
większości zadania inwestycyj-
ne — mniejsze lub większe,
ale zawsze wymagające fun-
duszy, materiałów i wyko-
rców. Z tymi zaś bywa
różnie, więc tylko najpilniej-
sze przedsięwzięcia, zasygnali-
zowane przez mieszkańców,
mają szansę rychłego zreali-
zowania; inne przeważnie dłu-
go muszą czekać na załatwie-
nie.

Takie uogólnienia nasuwają
się podczas analizy dotychcza-
szej realizacji wniosków i
postulatów, zgłoszonych przez
mieszkańców województwa
poznańskiego w poprzedniej
kampanii wyborczej do rad
narodowych. Pierwszeństwo
otrzymały zadania w pełni
uzasadnione społecznie i nie
cierpiące zwłoki. Spośród tych
właśnie wiele zostało już za-
kończonych, a inne będą suk-

cesywnie realizowane, także
podczas następnej pięcioletki.
Komitety Frontu Jedności
Narodu w Poznaniu zakwa-
lifikowały do wykonania 1 823
wnioski i postulaty, z których
409 ma być przezwycięstnio-
nych przez jednostki stopnia
wojewódzkiego; pozostałe po-
dejmiemy się lokalnym wysi-
łkiem. Pomocne w tych działa-
niach będą zapewne prace
mieszkańców, którzy w wielu
przedsięwzięciach zadeklaro-
wali społeczne włączenie się
do nich.

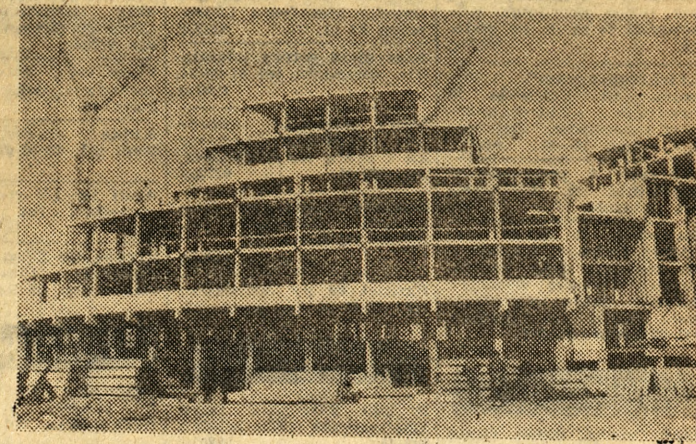
Rezultatem spełnienia postula-
tów wyborczych w roku ubiegłym
jest przede wszystkim rozbudowa
szkoły podstawowej w Nieprusze-
wie niedaleko Boku, utworzenie li-
nii autobusowej PKS Dominowo
— Murzynowo Kościelne oraz za-
adaptowanie nieużytkowanego
budynku na zakład weterynaryj-
ny dla gminy Kołaczkowo. To naj-
ważniejsze dokonania, które mają
dla konkretnych miejscowości czy
gmin duże znaczenie. Nadto na-
prawiono wadliwe urządzenia me-
lioracyjne w Kórniku, zbudowano
długą oczekiwana hydrofarmę w
Nowej niedaleko Pniew, zagospo-
dowano łaki nad rzeką Września
we wsi Poliszyn. Mieszkańcy
też przyczynili się do usprawnie-
nia działalności służby zdrowia w
Murwanowie Goślinie, gdzie na ich
wniosek zwiększono liczbę lekarzy
w poradni, a także w Żydowie,
gdzie umożliwiono korzystanie z
porad lekarzy specjalistów wszy-
stkim mieszkańcom gminy Czer-
niewo.

Kilkanaście zadań podjętych
zostało niedawno i obecnie
trwają roboty. Dotyczy to m.
in. zakładania wodociągu we
wsi Gaworzewo (gmina Klesz-
czewo), którą podłączy się do
sieci prawdopodobnie za rok;
wkrótce też nastąpić ma po-
prawa zaopatrzenia w wodę
wsi Głuponie (Kuslin). W Stę-
szewie modernizacji poddawa-
ne jest oświetlenie. Czempin i
Wielichowo otrzymają nieba-
wem remizy strażackie, w
Chrzypsku Wielkim natomiast
zacznie funkcjonować zlewnia
mleka.

Zesporoczne plany obejmujące 1
postulatów okazały się nierealne
— głównie z braku środków finan-
sowych lub mocy przerobowej.
Nie zbudowano więc baz - spo-
dzielni kółek rolniczych w Tarno-
wie Podgórnym i GS w Obrzyku,
szkoły podstawowej w Kuslinie,
sklepu spożywczego w Łęczycy, a
także nie została ukończona tele-
foniczna centrala automatyczna
we Wrześni. Nadal na załatwienie
czekają postulaty dotyczące ure-
gulowania stosunków wodnych w
Śliwie (Kuslin) oraz założenia
wodociągu we wsi Ziemię.

Jak wynika z informacji Biu-
ra Organizacyjno - Prawnego
i Kadr Urzędu Wojewódzkiego,
wnioski nie zrealizowane w
roku minionym i zaplanowane
na lata 1980-85 zostaną ujęte
w zadaniach gospodarczych
rozwoju Poznańskiego na ko-
lejne lata. (bop)

Kaliskie

Ludzie w bieli mają
pełne ręce roboty

Szpital w kształcie rotundy nie ma jeszcze w kraju. Pierwszy
powstaje w Kaliszu przy ul. Poznańskiej. Generalnym wykonawcą
tego oryginalnego budynku jest załoga Kombinatu Budowlanego w
Kaliszu. Tempo budowy szpitala nie jest imponujące, sprawnie
natomiast uporano się ze wznoszeniem budynku technicznego,
który jest na ukończeniu. (a)

Fot. — R. Królak

W Kaliszkim około 78 000
osób (prawie 12 procent
mieszkańców) przekroczyło 65
rok życia. Dla nich potrzebna
jest pomoc społeczna i opieka
geriatryczna. Duży odsetek
starszych wśród mieszkańców
województwa, to konieczność
zakładania dalszych domów spo-
kojnej starości oraz wzmoż-
nego działania PKPS. Budują-
cym przykładem pamięci o za-
służonych obywatelach wojew-
ództwa było oddanie im Do-
mu Kombatanów w Kaliszu.
Drugi taki obiekt przeznaczony
będzie dla ostrowskich
kombatanów. Ostatnio w Ka-
liszkim powstał także Dom
Pomocy Społecznej — w Fa-
bianowie.

W gospodarce uspołecznio-
nej zatrudniona jest jedna
trzecia mieszkańców, przy-
czym w przemyśle około 80 000.
Chodzi o to, aby zapewnić tej
rzeszy odpowiednią liczbę pla-
cówek przemysłowej służby
zdrowia, umożliwiających bie-
żącą kontrolę stanu zdrowia
i odciążających równocześnie
przychodnie rejonowe.

Wciąż jeszcze zwiększonej

uwagi wymaga sprawa umie-
ralności niemowląt — chociaż
wskaźnik kaliski jest lepszy
niż średnia krajowa. Systema-
tyczną opieką lekarską w cza-
sie ciąży objętych jest 40 pro-
cent kobiet. Nie dość powo-
rodkami. Niepokoi również
znaczna liczba chorych na wir-
rusowe zapalenie wątroby.
Przyczyną takiego stanu rze-
czy są złożone. Z pewnością
należą jednak do nich: szczu-
pla — w stosunku do liczby
ludności — kadra medyczna
oraz niedorobiony profilaktyki,
także tej, którą powinny pro-
wadzić szkolne poradnie.

Kiedy choroba okaże się śm-
niejsza, w sukurs przychodzi
lecznictwo szpitalne. Rozbu-
dowano szpital w Kępnie i
Ostrowie. Zwiększy się liczba
łóżek szpitalnych w Ostro-
wie i Wieruszowie, 150 miejsc
przybędzie w szpitalu sycow-
skim. Największy obiekt ka-
liskiej służby zdrowia — nowo-
czesny szpital wojewódzki na
355 łóżek zostanie przekazany
pacjentom w roku 1982. (ewi)

19 i 20 maja

Atrakcyjny program „Dni Konina”

19 i 20 maja trwać będą „Dni Konina”, przygotowane przez
władze miasta i instytucje kulturalne.

Oto niektóre z imprez zaplanowane na 19 maj. Otwarcie (o godzinie
10) wystaw — „Konin w dokumentach archiwalnych” oraz
twórczości nieprofesjonalnej (w klubie „Hutnik”). Godzinę później
w sali Urzędu Miasta rozpocznie się forum dyskusyjne omawiające
przemiany społeczno-gospodarcze Konina w 35-lecie oraz perspek-
tywy jego rozwoju. O godz. 10 w salonie BWA zaczyna się targi sztuki
zaś o 14 przed Pałacem Sportu kiermasz sztuki ludowej. Godzi-
na 16 to czas objęcia władania miastem przez młodzież. Po jej prze-
biegu ulicami miasta do amfiteatru „Na Skarpie” rozpocznie się tam
prezentacja dorobku kulturalnego szkół ponadpodstawowych i hal
przebierańców. Natomiast o godzinie 20 w amfiteatrze rozpocznie
się impreza estradowa, w której wystąpią laureaci ubiegłorocznych
festiwali w Zielonej Górze, Opolu i Kołobrzegu.

W drugim dniu o godz. 10 w kinach „Centrum” i „Gór-
nik” rozpoczyna się seanse „Balka i Lolka”. Dzieci zaprasza-
ne są następnie na placę przed: WDK, Szkołą Podstawową nr
3 i do parku im. Szopena — na zabawy. O godz. 14 rozpocz-
nie się przemarsz orkiestry ulicami miasta. O godz. 15 tamże
wystąpi zespół „Samborski”. Po zakończeniu „Sztafety poko-
leń” wystąpią kolejno: zespół „Hominy”, Zespół Pieśni i Tań-
ca „Ziemia Koninśka” oraz zespół „Czarne berety”. (woj)

Echa naszych publikacji

Rzeka mleka?

Krytykowaliśmy niedawno nie-
chęć konińskich handlowców do
mleka i jego przetworów — głów-
nie sera. Były to w konińskich
skleпах towary trudno osiągalne,
choć kierownictwo miejscowej mle-
czarni zapewniało, że może zna-
cznie zwiększyć dostawy.

Jak poinformowało kierowni-
ctwo WSS „Spolem” od 15 maja
w następujących sklepach Konina
czynne są stoiska patronackie z
szerokim wyborem produktów mle-
cznych:
„Sezam”, „Mirka” (dawna „Ste-
doła”), „Rywał” nocny sklep przy
alejach 1 Maja i Supersam przy

tej samej ulicy oraz placówki
przy placu Wolności, Armii Czer-
wonej, „Kasia” i przy ul. Kalis-
kiej. Od 15 czerwca „Zosia” na
V osiedlu będzie sklepem piekar-
niczo-nabiałowym. We wszy-
stkich tych placówkach zapewnią
WSS — będzie można kupić: 8
gatunków sera twardego, 2 gatun-
ki twarogów, 3 gatunki serów
„smakowych”, ser deserowy, 3 ga-
tunków serów topionych, śmiet-
na, jogurt, kefir i maślankę (trzy
mleko za słowo, bo lato tuż, tuż),
mleko (również wszystkie gatunki
proszkowanego).

Zmiany te są wynikiem zabie-
gów i uporu dyrekcji konińskiej
mleczarni a nie handlowców co
stanowi sytuację dość dziwną. Naj-
ważniejsze jednak, by wszystkie
zapowiedzi spełniły się co do jo-
ty. (woj)

wieści; 17 „Z aktorskiego śpiew-
nika”; 17.20 Teatr PR — „Z
teatrnych annałach 35-lecia”;
„Najazd”; 18.25 Plebiscyt Studia
„Gama”; 18.40 Pod skrzydłami
Hermesa; 19. Koncert wieczorny;
19.40 Informacje, Rady, Propozy-
cje; 19.50 L. Różycki: Preludium
na orkiestrę; 20. Aud. z cyklu:
„Porównania”; 20.20 Leo Blech
dyryguje „Pierścieniem Nibelun-
ga”; 21.40 Koncert nowej muzy-
ki; 22. Notatnik kulturalny; 22.15
Szkice do portretu W. Różyckiego-
Liedera; 22.30 Magazyn Studencki;
23.30 Co słychać w świecie; 23.40
Muzyka.

Wiadomości: 4.30, 6.30, 7.30, 8.30,
11.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Za kierow-
nicą; 8.40 Co kto lubi; 9 „Kra-
Wallendora” — odc. pow. J. Kry-
sińskiego; 9.10 Zarty i groteski
zespółu Chaltunów; 9.30 Nasz rok
79; 9.15 C. Arrau gra etudy kon-
certowe Liszta; 10.35 Kiermasz
pięt wytwórni Supraphon; 11
Dzień jak co dzień; 11.30 Mistrz
we organów jazzowych — Jack
Mc Duff; 12.05 W tonacji Trójki;
13. Powroty z rozrywki; 13.50
„Hotel Św. Augustyna” — odc.
pow. I. Szawa; 14. Sonety klasy-
ków wiedeńskich; 15.05 Herbatka
przy samowarze; 15.25 „Nieszno-
na Zośka” — gra M. Mazur; 15.40
Z archiwum włoskiej piosenki;
16. Widzi mi się, widzi Wasi się...;
16.20 Muzykobranie; 16.45 Nasz
rok 79; 17.05 Muzyka pod ką-
tami; 17.40 Sładowe jazzowych
legend; 18.10 Polityka dla wszy-

stkich; 18.25 Czas relaksu; 19
Pow. w wyd. dźwięk. — R. Tagore:
„Rozbicie”; 19.35 Opera — B. Bri-
ten: „Popol”; 19.50 „Syn Wallen-
roda” — odc. pow.; 20. Zgrzy-
mag. M. Zembalego; 21. Ludwika
Beethovena opera omnia; 22.05
Śpiewa A. Celentano; 22.15 Trzy
kwadransy jazzu — problemy;
23. Dawne piosenki tureckie; 23.05
Między dniami a snem.

Wiadomości: 6.15, 7, 8, 10.30, 12,
15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 8 Zespół „2 + 1”;
8.30 R-TV Szkoła Średnia dla Pra-
cujących — Historia (sem. III);
„Zywią i bronia” — Powstanie
Kościuszkowskie; 8.25 I. Strawiń-
ski: „Pietruszka” — fragment, z su-
ity baletowej; 8.35 Sztuka kiero-
wania zespołem — Style zarządz-
ania; 9. Dł. kl. I (wych. muz.);
Muzyka pod kątem; 9.25 R. Schu-
mann: Trio fortep. nr 1 d-moll
op. 63; 10. Dł. kl. VIII (jęz. pol-
ski); „Jeśli wścieknie odpowieć”;
10.30 Estrada przyjaźni; 11. Dł. kl.
III Bc. (jęz. polski); „Gdzie
są twoje szklane domy”; 11.30
Gwiazdy Teatru Wielkiego w
Moskwie; 12.05 Czas dobrych go-
spodarzy; 12.25 Głęboka piąt; 13
Jez. angielski; 13.15 Muzyka; 13.20
Dł. kl. I (wych. muz.); „Muzycz-
na podróż”; 13.45 Tu Studio Ste-
reo (ogólnop.); 14. Naukowy
ogólnop.; 14.15 Tu Studio Stereo
(ogólnop.); 14.45 Tańce Kurpiów;
15.05 Radiowy Tygodnik Kultural-
ny; 15.45 Kwadrans poetycki; 16.05
W kręgu książki popularno-nau-
kowej — rep. z kiermasz; 16.25

SYGNAŁY
ODPOWIEDZI

● Mieszkańcy Osiedla „Grun-
waldzkie” w Kostrzynie pytają,
dlaczego nikt nie reaguje na ich
prośby i interwencje w sprawie
budowy przejścia przez torę ko-
lejową do centrum miasta, o któ-
re od kilku lat proszą.

Urząd Miasta i Gminy Koszyna
(sekretarz Biura D. Wesolek) po-
informował nas, że aktualnie
opracowywany jest plan zagospo-
darowania miasta i gminy, w któ-
rym uwzględniono również bez-
kolejny przejście nad torami.
Niemniej jednak podjęcie przez
Urząd tej inwestycji jest obecnie
niemożliwe — brak środków i chwi-
lowo możliwości wykonania. (38)

Pilskie

Młodych spotkania z techniką

Coraz większą popularnością
cieszy się w Pilskim Turniej
Młodych Mistrzów Techniki. W
1978 roku w konkursie tym wzię-
ło udział 1 046 młodych racjonaliz-
atorów i wynalazców, którzy zgło-
sili 585 projektów wynalazczych,
pomysłów technicznych i użytecz-
nych prac dyplomowych. Do roz-
woju nowatorstwa przyczynili się
m. in. szkolenia prowadzone
przez Zarząd Wojewódzki ZSMP
(uczestniczyło w nich ponad 240
aktywistów). Po raz trzeci odbył
się zlot młodych racjonalizatorów
i wynalazców — uczniów szkół
zawodowych. Powołano także Mł-
dzieżowe Biuro Doradców Tech-
nicznych. Młodzi racjonalizatorzy
Pilskiego mieli także okazję po-
kazać swoje osiągnięcia na Tar-
gach Mistrza Jutra w Schweri-
nie (NRD).

Wojewódzki Sąd Konkursowy

Nauka — praktyce; 16.40 Aud.
aktualna; 16.50 Radiopress; 17
Śpiewają zespoły lokalne; 17.15
Aud. dokum.; 17.45 Magazyn dla
kobiet; 18. Artyści Poznania; 18.25
Uczni w anegdotce — A. Hum-
boldt; 18.40 O zdrowie człowie-
ka — Od urodzenia w ruchu; 19
Studium wiedzy polityczno-spo-
łecznej; „O pozycji krajów roz-
wijających się w ONZ”; 19.15 Jez.
hiszpański; 19.30 Studio Stereo
zaprasza (ogólnop.); 21.20 W. Co
nover przedstawia; 21.50 — NURT
— Pedagogika; „Zakożenia mode-
wej edukacji ustawicznej w pol-
skim systemie oświaty”; 22.15 W
trojce o słowo i treść: Lektury
dla najmłodszych; 22.35 R-TV
Szkoła Średnia dla Pracujących;
Piologia (sem. II); „Znaczenie go-
spodarcze ptaków”; 22.50 J.
Brahms — Intermezzo b-moll op.
117 nr 2.

Wiadomości: 6.40, 12, 15, 18, 22.35.

TELEWIZJA

PROGRAM I: 6 — TTR, R-TVSS
— Matematyka (sem. 4); „Hiper-
bole”; 6.30 — TTR, R-TVSS —
Mechanizacja rolnictwa (sem. 4);
„Mechanizacja przygotowania i za-
dawania pasz”; 8.10 — Chemia
(kl. VIII); „Chemia w przemyśle”
(kol.); 9 — Fizyka (kl. VI); „Sie-
dem cudów techniki”; 10 — Fizyka
(kl. VII); „Świat dźwięków”; 11.05
— Fizyka (kl. VIII); „Przyrządy op-
tyczne”; 12 — Wychowanie nu-

zyczne (kl. VII—VIII); „Od gramo-
fonu do dyskoteki”; 12.45 — TTR,
R-TVSS — Fizyka (sem. 2); „Ob-
wód prądu elektrycznego”; 13.25
— TTR, R-TVSS — Chemia (sem.
2); „Aminy, aminokwasy”; 15.05
— NURT — Nauczanie początkowe
— „Wdrażanie uczniów do umie-
jętności korzystania z podręcznika
na lekcjach kultury fizycznej”;
15.25 — Obiektyw; 15.35 — Dzień
mik (kol.); 16.05 — Dla dzieci —
„Encyklopedia słowniczek” (kol.); 16.30
Studio Sport — XXXII Wyścig Po-
koju; Koszyce — Krynica; 17.30
— Rodzinne rozmowy w domu pa-
stwa Węgłów; 17.40 — Losowanie
Małego Lotka (kol.); 17.50 —
„Dom i my” (kol.); 18.05 — Woj-
skowy program historyczny; „Ber-
lińska victoria”; 18.35 — Stródmie-
niomorskie przygody; „Nocny po-
łów sardynek” — film dok. prod.
TV włoskiej (kol.); 19 — Dobra
noc dla najmłodszych (kol.); 19.10
— Siódemka; 19.30 — Wieczór z
dziennikiem (kol.); 20.15 — „Obok”
— film fab. prod. TP (kol.); 21.15
— Studio Festiwalowe — III Ogól-
nopolski Festiwal Filmów i Wideo

wisk Telewizyjnych — Olsztyn 79
(kol.); 21.30 — „Niejaki Piórko” —
fragmenty spektaklu Henri Mi-
chaux; 22 — Dziennik (kol.); 22.15
— Studio Sport — Finał Pucharu
Zdobywców Pucharów w piłce no-
żnej z Bazylej; Barcelona — For-
tuna Duesseldorfu (ok. 23 — Lo-
sowanie Olimpijskiego Toto-Lot-
ka); 23 — Dziennik (kol.).

PROGRAM 2: 15.30 — Wszech-
nica Telewizyjna TWP; 16 — Jez.
rosyjski — Kurs podst., 1. 29 (kol.);
16.30 — Jez. angielski — Kurs
podst., 1. 27; 17 — Dla zaintere-
sowanych historią: „Antyczny
świat prof. Krawczuka”; 17.30 —
Film Latarni Czarnoksięskiej —
„Bokser” — polski film fab.; 19.10
— Teleskop; 19.30 — Wieczór z
dziennikiem (kol.); 20.15 —
„Ekran reporterów” — „Wzdłuż
kanau, wszczep Orientu” (kol.);
21.15 — „U źródeł sztuki” — „Sztu-
ka starożytnego Rzymu” (kol.); 21.45
— 24 godziny (kol.); 21.55 —
„Wszystko już było” — program
rozrywkowy (kol.); 22.25 — „Bez
recept” — rozmowy o wychowa-
niu.

„GŁOS WIELKOPOLSKI”, przedstawiciele w województwach

KALISZ: Zofia Pacewicka, ul. Kazimierz